Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 20 gr.

Rok XII — Wilno, Wtorek 10 go stycznia 1928 r. — Nr. 7.

DZIENNIK WILEŃSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński" wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnoszeniem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagraniczne o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80,187.

WYPRZEDAŻ POINWENTARZOWA
od dn. 10-go do 20-go b. m.
Towary włókiennicze zimowe
Konfekcja — palta zimowe
Galanterja damska i męska.
Z ustępstwem od 5 do 15 proc.
Bracia JABŁKOWSCY
Sp. Akc.
WILNO, UL. AD. MICKIEWICZA 18.

Wkrótce najnowsza produkcja 1928 r.
Pat i Patachon
jako DETEKTYWI
w kinie „PICCADILLY".
678—0

Gimnazjum Koedukacyjne
Zofji Bykowowej-Łuninowej
w Wilnie, przy ul. Zarzecze 12
przyjmuje uczniów do kl. I — IV-ej. Wpisowe od 16 zł. miesięcznie. Język wykładowy polski. Języki obce: rosyjski i niemiecki. 685—1

Bukowniki do koniczyny
kieratowe i motorowe
poleca za składu w Wilnie
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9. 935—1
Adres telegr. „ROLNICZE, tel. 323.

ŚLICZNE OBRAZKI,
artystycznie malowane, do sprzedania prywatnie. Bakszta 6. W pracowni p. H. Romerówny. gr

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Posiedzenie Nar. Kom. Wyb.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu 9 b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie Głównego Narodowego Komitetu Wyborczego, w skład którego wchodzą Związek Lud.-Nar., Ch. N., Narodowa Organizacja Kobiet, oraz kilkanaście organizacyj stojących na gruncie chrześcijańskim i narodowym. Postanowiono rozwinąć szeroką działalność i potworzyć we wszystkich okręgach komitety, w którychby się skupiały wszystkie żywioły narodowe i katolickie. Najsilniej zareagowało na utworzenie komitetu Poznańskie, gdzie zgrupowano wszystkie organizacje polityczne i społeczne.

Posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu 9 b. m. odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Wyborczej które przeciągnęło się nadspodziewanie długo: od godz. 6 wiecz. do godz. 11. Na pierwszym punkcie porządku dziennego postawiono protest przedstawicieli stronnictw Związku Lud.-Nar., Ch. D., Ch. N., Piasta w sprawie nominacji na stanowisko generalnego komisarza wyborczego wice-ministra Cara.

P. Car stwierdził, że protest ten nie jest istotny i nie może być rozpatrywany, gdyż jego autorowie działali z pobudek politycznych, a nie prawnych.

W odpowiedzi na to przedstawiciele stronnictw odpowiedzieli, że mieli na myśli li tylko względy natury prawnej. Ostatecznie przyjęto wniosek kompromisowy, by zaprotokułować przyjęcie do wiadomości protestu i odłożyć tę sprawę do następnego posiedzenia. Prócz tego poruszono cały szereg zagadnień związanych z techniczną stroną wyborów.

50 projektów ustaw.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. We wszystkich ministerstwach przygotowuje się obecnie szereg projektów ustaw, które wejdą na porządek dzienny najbliższego posiedzenia Rady Ministrów. Liczba tych ustaw dochodzi do 50.

Usunięcie krzyża z godła państwowego.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA, „Dziennik Ustaw" od dnia 4 stycznia ukazuje się z nowo zatwierdzonym przez dekret Prezydenta Rzeczypospolitej orłem. Zaznaczyć należy, że w nowem rozporządzeniu znosi się krzyż, który wieńczył przedtem koronę na głowie orła białego.

Ministrowie kandydują.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Lista Nr. 1, jakkolwiek wpłynęła już do Głównej Komisji Wyborczej, nie jest jeszcze kompletną i jest stale dopełnianą. Na pierwszych miejscach figurują ministrowie: Bartel, Składkowski, Miedziński i inni. Min. Meysztowicz będzie kandydował na Wileńszczyźnie, min. Romocki w Okręgu Bydgoskim. Niewiadome jest stanowisko konserwatystów, choć sfery rządowe starają się wszelkiemi sposobami przeciągnąć ich na swą stronę.

Obrady P.P.S. i Wyzwolenia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie posiedzenie wspólne Komitetów Wyborczych P.P.S. i Wyzwolenia, gdyż partje te w niektórych okręgach wyborczych wystawiają wspólną listę. Na zebraniu tym zgłoszono niesłychanie charakterystyczny wniosek. Ponieważ Partja Pracy do której jak wiadomo wchodzą elementy t. zw. „czarnej brygady" twierdzi, że jest wyrazicielką poglądów i ideologji marsz. Piłsudskiego zebranie wysłało do Belwederu depeszę, w której zapytują czy rzeczywiście ideologja marsz. Piłsudskiego pokrywa się hasłami Partji Pracy. Zebranie prosi w depeszy o odpowiedź na ręce przewodniczącego Kordowicza.

Ks. Radziwiłł nie był w Belwederze.

(Telefonem od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Ukazało się oficjalne zaprzeczenie kół rządowych, w którem zdementowano wiadomość „Słowa" o wizycie ks. Radziwiłła w Belwederze u premjera Piłsudskiego.

MINISTER ZALESKI O POLITYCE ZAGRANICZNEJ POLSKI.

WARSZAWA, 9.I. (Pat.). W dniu dzisiejszym odbył się w Resursie Kupieckiej doroczny bankiet Towarzystwa Badania Zagadnień Międzynarodowych. W bankiecie wzięli udział m. innemi: p. minister spraw zagranicznych August Zaleski, minister reform rolnych Witold Staniewicz, minister poczt i telegrafów Miedziński. Po przemówieniu drezesa rady Towarzystwa prof. Kucharzewskiego zabrał głos p. minister spraw zagranicznych Zaleski, przyczem wygłosił przemówienie, w którem między innemi powiedział,

Pokojowy kierunek polityki.

W ciągu ubiegłego roku dyplomacja polska dążyła wytrwale z jednej strony do umocnienia międzynarodowego stanowiska Polski, do podniesienia jej autorytetu wśród innych państw, z drugiej zaś strony konsekwentnie zmierzaliśmy łącznie z szeregiem innych państw do rozwinięcia i wzmocnienia istniejących rudimentów międzynarodowej organizacji, mającej ludzkości bezpieczeństwo i pokój zapewnić.

Pragnę celem ilustracji przytoczyć tutaj kilka faktów czy spraw, które za pewnego rodzaju miarę polityki zagranicznej służyć panom będą mogły (z dziedziny stosunku Polski do Ligi Narodów przytacza Minister Polski wniosek, potępiający wojnę).

Wniosek Polski, jak panowie zapewne sobie wszyscy przypominają wywołał niezliczone wprost ilości komentarzy w kraju naszym i zagranicą. Zrócił em naszej akcji wrześniowej było pragnienie rządu zepchnięcia sprawy organizacji bezpieczeństwa powszechnego z tego martwego punktu. Mam wrażenie, proszę Panów, żaśmy cel powyższy w znacznej mierze osiągnęli,

Stosunki polsko-litewskie.

Drugim momentem naszej działalności na terenie Genewy, na który chciałem zwrócić szczególną uwagę Panów, było zapoczątkowanie załatwienia konfliktu polsko-litewskiego. Mogę pozwolić sobie na ograniczenie się do twierdzenia, żeśmy wynieśli z Genewy to, cośmy otrzymać spodziewali i rezultat ten uważam za poważny krok naprzód w rozwoju stosunków polsko-litewskich za wyjście z martwego punktu, na którym od kilku lat tkwiliśmy i że mamy nadzieję, że za tym pierwszym krokiem nastąpią inne dalsze. Niebezpieczeństwo możliwej konflagracji wojennej zostało usunięte dzięki naszym wysiłkom i dzięki współdziałaniu z nami szeregu innych narodów i miejmy nadzieję, że więcej ono nigdy się nie powtórzy.

Powiedziałem przed chwilą, że za pierwszym krokiem, jakim było uroczyste proklamowanie na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi stanu pokoju między Litwą a Polską pójdą inne dalsze. Być może, znajdzie się ktoś między tu obecnymi, kto posądzi mnie o zbytni optymizm, być może, że który z Panów przypomni mi liczne wywiady, ogłaszane w ostatnich czasach przez premjera litewskiego i codziennie niemal artykuły „Lietuvy" i „Lietuvisa".

Otóż, proszę panów, ja osobiście dochodzę do przekonania po dość uważnem przejrzeniu wspomnianych przezemnie przed chwilą urzędowych i półurzędowych enuncjacyj rządu litewskiego, że jeśli z nich odejmiemy wszystko to co należy położyć na karb trosk i kłopotów wewnętrzno-politycznych tego rządu oraz na karb starych przyzwyczajeń, których trudno przecież wyzbyć się z dnia dzień, odjąwszy to wszystko powtarzam, znajdziemy tam jeszcze pewne rzeczy, pewne ustępy, które wskazują na poważny przełom, który w sposobie myślenia czynników rządowych litewskich nastąpił. — Zdajemy sobie naturalnie sprawę, że droga obrana przez nas jest drogą mozolną i powolną. Niepodobna zmienić psychologji narodów, z dnia na dzień. — Długie lata propagandy antypolskiej i bezprzykładnego wprost szczucia na Polskę w psychice narodu litewskiego nie mogły przejść bez śladów. To też wierzymy, iż czasu trzeba na to, by wykorzenić te błędne o naszych intencjach przekonania, które wpojono w duszę ludu litewskiego. Wierzymy jednak, że z czasem lud ten przekona się o szczerości naszych względem niego zamiarów i o istotnej naszej dla przyszłości jego życzliwości. Ogłoszony obecnie stan pokoju może jedynie ułatwić drogę do powrotu wzajemnego zaufania, bez którego nie ma porozumienia między narodami. Oczywiście byłoby może lepiej, gdyby szef rządu kowieńskiego wstrzymał się od stosowania alegorycznej metody interpretacji i do uchwał ostatniej sesji Rady Ligi.

Twierdzenie np., że ostatni ustęp rezolucji Rady Ligi w sprawie polsko-litewskiej, anulował decyzję Konferencji Ambasadorów w sprawie wileńskiej, wywołać może w poważnych kołach politycznych i prawnych jedynie podziw dla scholastyczno filologicznych uzdolnień autora tych twierdzeń. W każdym razie twierdzenia tego gatunku mogą ułatwić międzynarodowej opinji politycznej zorjentowanie się w wypadku niepowodzenia rokowań polsko-litewskich, co do tego, gdzie należy szukać przyczyny tego niepowodzenia. Co do mnie, mam nadzieję, że okres pomiędzy marcową a grudniową sesją Rady Ligi, nie pozostanie niezapisaną kartą w historji stosunków polsko-litewskich. W każdym razie z naszej strony dołożyliśmy do tego wszelkich możliwych starań.

Stosunki z Niemcami.

Trzeci przykład pragnę wziąć z dziedziny, która w wielu punktach przecina się z dziedziną Ligi Narodów. W zeszłym roku o tej samej mniejwięcej godzinie mówiłem, że podstawowem dążeniem wszystkich bez wyjątku polityków polskich jest dążenie do ustalenia i utrwalenia jaknajlepszych stosunków z Niemcami. Z zadowoleniem stwierdzić muszę, że w ciągu roku tego ze strony kierownictwa niemieckiej polityki zagranicznej widzieliśmy sporo dowodów dobrej woli oraz wysiłków. Mam wrażenie, że obustronne te wysiłki przyniosły już pewne wyniki.

Chciałem jedynie podkreślić dwa momenty w rozwoju stosunków między Niemcami a Polską. Pierwszy z tych momentów — to zaczynająca zarysowywać się na gruncie genewskim, między Polską a Niemcami kolaboracja na tle dążeń do umocnienia podstaw pokoju powszechnego, drugi—to widoczna już ewolucja w poglądach znacznej części opinji publicznej niemieckiej na Polskę wogóle, a na stosunki polsko-niemieckie w szczególności. Co się tyczy spraw gdańskich, to rozwój ich w roku przyszłym o ile oczywiście postępy nasze w dziedzinie gospodarczej i finansowej będą trwały, wydaje się zapowiadać raczej pomyślnie i mam nadzieję, że w przyszłości Rada Ligi znacznie mniej niż dotychczas będzie miała kłopotów z roztrzyganiem różnych drobiazgowych sporów polsko-gdańskich.

Stosunki polsko-sowieckie.

Pozwolą mi Panowie, że do szkicu pokojowej działalności naszej dyplomacji w ciągu ubiegłego roku dodam jeszcze jedną dość jaskrawą zresztą ilustrację. Przypominają sobie Panowie incydent dyplomatyczny polsko sowiecki, spowodowany tragiczną śmiercią posła Wojkowa w Warszawie Pożałowania godny ten wypadek wyrósł w oczach całego świata skutkiem początkowego, mam wrażenie odruchowego, stanowiska rządu sowieckiego w tej sprawie ponad miarę.

Stanowiske nasze w sprawie tego incydentu uniemożliwiło na przyszłość rozsiewanie powtarzających się perjodycznie kłamliwych wiadomość o rzekomych agresywnych zamiarach naszych w stosunku do Związku Sowieckiego. Dziś już w to nikt nie wierzy.

Przy okazji chciałem z naciskiem podkreślić, że rząd polski rad byłby niezmiernie, gdyby rząd sowiecki zechciał zrewidować dotychczasowe swoje stanowisko w sprawie paktu nieagresji z Polską. Jak Panom zapewne wiadomo rokowania te utknęły skutkiem niemożliwości dojścia do porozumienia głównie w dwóch punktach. Primo: rząd sowiecki nie chce się zgodzić na wprowadzenie do traktatu klauzuli przewidującej arbitraż w wypadku sporu, czy konfliktu między obu państwami, motywując to niemożliwością teoretyczną nawet znalezienia bezstronnego w stosunku do Związku Sowieckich Socjalistycznych Republik arbitra, 2) rząd sowiecki nie chce uznać słuszności postulatu naszego by zanim podpisany zostanie pakt o nieagresji polsko-sowiecki, analogiczne pakty podpisane zostały z państwami bałtyckiemi.

Polska a państwa bałtyckie.

Stosunki nasze z państwami bałtyckiemi, a w szczególności z Estonją i z Finlandją są jaknajlepsze i najbardziej przyjazne. Nie widzę nic takiego, coby je zepsuć lub nadwerężyć mogło.

Baldwin o polityce międzynarodowej w ciągu ostatnich lat trzech.

LONDYN, 8.I. (Pat). W przemówieniu wygłoszonem wczoraj w Worcester premjer Baldwin dokonał przeglądu najważniejszych zdarzeń z dziedziny polityki międzynarodowej w okresie ubiegłych lat trzech. Premjer zatrzymał się dłużej na traktacie zawartym w październiku r. 1925 w Locarno, nazywając go największem wydarzeniem w ciągu ostatnich lat trzech. Traktat Locarneński związał Francję, Belgję, Niemcy, Włochy i Wielką Brytanję, które uczynił głównymi poręczycielami istniejących granic zachodnich między Niemcami, Belgją i Francją. Poza tem Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów, fakt, który należy uznać za drugą wybitną zdobycz polityki międzynarodowej ostatniego trzechlecia.

Rok temu wycofane z Berlina międzynarodową komisję kontroli wojskowej a Niemcy wykazały dużo dobrej woli w wykonywaniu postanowień Traktatu Wersalskiego. Obecnie wielkie narody zachodnie tworzą jednolity front w akcji utrwalenia pokoju i przywrócenia dobrobytu w Europie.

Resztę przemówienia p. Baldwin poświęcił sprawom chińskim i rozbrojenia powszechnego. Rząd brytyjski jak zaznaczył premjer, gotów jest przystąpić do rewizji istniejących traktatów międzynarodowych z Chinami, jednak pod warunkiem, że Chiny okażą tę samą dobrą wolę, i, że rokowania toczyć się będą z dostatecznie autorytatywnym i centralnym rządem zjednoczonych Chin.

Przesilenie gabinetowe na Łotwie.

RYGA. 9 I. (Pat.). Jak się zdaje, rokowania mające na celu utworzenie nowego rządu przez posła z centrum demokratycznego Juraszewskiego, doprowadzą do pomyślnego wyniku. Według doniesień pism, pomiędzy 53-ma posłami nie należącymi do grup socjalistycznych, doszło już do porozumienia zasadniczego w sprawie programu przedstawionego przez centrum demokratyczne. Rozmowy obecne dotyczą już składu osobowego nowego rządu. Kandydatem na stanowisko ministra spraw zagranicznych jest poseł w Stokholmie Sarinsch. Deputowany niemiecki Hahn ma również otrzymać tekę.

Układ bułgarsko-rumuński.

SOFJA, 9.I. (Pat.). Tutejszy poseł rumuński Bilciurescu oświadczył, że bułgarsko rumuński układ będzie wkrótce sfinalizowany. Wedle tego układu ma być uchylona konfiskata własności obywateli bułgarskich w Rumunji po zapłaceniu ogólnego odszkodowania przez Bułgarję. Układ ten, którego zasady ustalone są już prawie od trzech lat, będzie miał wielkie znaczenie dla przywrócenia przyjaznych stosunków między obu państwami.

Dochodzenie w sprawie kontrabandy broni do Węgier.

PARYŻ, 9.I. (Pat.). Matin pisze, iż Mała Ententa przeprowadza obecnie skrupulatne dochodzenia w sprawie tajemniczego transportu broni. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zażądało również wyjaśnień od swych przedstawicieli. Zainteresowane kraje powezmą decyzję, gdy tylko znajdą się w posiadaniu wszystkich niezbędnych szczegółów śledztwa. W każdym razie — pisze dziennik—istnieją już dowody, że wysyłka broni nie była przeznaczona dla Polski.

DRUGI WYBUCH DOMU W BERLINIE.

Niemcy fabrykują bomby w prywatnych lokalach.

BERLIN, 8 I. (Pat) Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych wydarzyła się na przedmieściu Berlina Dahlem straszliwa katastrofa, mianowicie w willi będącej własnością dwóch chemików, dr. Weigertnera i Stammera nastąpiła eksplozja, której ofiarą padło kilku mieszkańców willi. W willi tej chemicy urządzili wielkie laboratorjum, w którem fabrykowali wszelkiego rodzaju preparaty chemiczne oraz rakiety magnezjowe. Dziś w godzinach rannych Stammer zajęty był w piwnicy, znajdującej się w lewem skrzydle willi, gdzie dokonywał eksperymentów. W tej właśnie chwili z niewyjaśnionych dotąd przyczyn nastąpiła eksplozja, która wysadziła w powietrze większą część domu.

Wybuch był tak gwałtowny, że łóżka i meble wyrzucone zostały w górę, poczem zawisły na konarach drzew. Ciało Stammera znaleziono zupełnie poszarpane, również zginęła pewna młoda dziewczyna, posługująca w willi. Ciężkie rany odnieśli portjer domu i jego trzy córki oraz posługacz laboratoryjny i dwie służące. W czasie prac ratowniczych z trudem udało się wydostać z pod gruzów ciężko ranną żonę portjera.

Jeden z sublokatorów willi, student uniwersytatu poprzedniego dnia wyjechał do Berlina, wskutek czego ocalał. Również dr. Weigertner w godzinach rannych był nieobecny w willi.

BERLIN, 8.I. (Pat). Wysłana na miejsce katastrofy eksplozji w Dahlem komisja rzeczoznawców chemicznych znalazła w nieuszkodzonej przez eksplozję części willi, w której mieściło się laboratorjum, znaczne zapasy materjałów wybuchowych o wielkiej sile wybuchowej oraz 2 napełnione wybuchowemi materjałami bomby lotnicze bez zapalników.

Powódź w Anglji.

LONDYN. 9-I. (Pat.). Dziś o godz. 3-ciej rano zanotowano przesilenie powodzi. Poziom wody w Tamizie jest nieco niższy od powierzchni bulwarów. Ludność dzielnic położonych wzdłuż dolnego biegu Tamizy będzie usunięta z mieszkań parterowych i suteren bądź też zabezpieczona sztucznemi nasypami z worków z piaskiem. Lord major Londynu zainicjował zbiórkę na rzecz dotkniętych kleską powodzi. Na fundusz pomocy król Jerzy przesłał 100 funtów strl. a królowa Marja — 50 fnt. strl.

Warunek nie do przyjęcia.

W n-rze niedzielnym podaliśmy dwie wiadomości dotyczące przyszłych „pokojowych" pertraktacyj polsko-litewskich. Obydwie wiadomości całkowicie zgodne z sobą co do punktów zasadniczych — w szczegółach uzupełniają się nawzajem. Nic dziwnego: jedna z depesz podaje wywiad przedstawiciela Pol. Ag. telegraficznej z szefem rządu litewskiego, druga jest streszczeniem artykułu urzędowej „Lietuvis" organu p. Woldemarasa. Obydwie enuncjacje pochodzą więc z jednego źródła i są odzwierciadleniem poglądów sfer miarodajnych obecnie w Kownie.

Z wywiadu wynika przedewszystkiem:

że Woldemaras nie uchyla się zasadniczo od pertraktacyj, nawet w wypadku „jeżeliby Polska nie chciała rozmowy z sprawie Wileńskiej". (Oczywiście, że Polska niedopuści do podobnej rozmowy).

Zdaniem Woldemarasa rokowania dotyczyć mają spraw „technicznego współżycia obu narodów": w pierwszym rzędzie nawiązania stosunków handlowych, oraz komunikacji pocztowej. Woldemaras uważa dojście do porozumienia w tych sprawach za możliwe — pod jednym atoli warunkiem: „z dobrodziejstw ewentualnych umów" ma być stanowczo wykluczona Wileńszczyzna, towary z Wileńszczyzny nie mają być dopuszczone na rynki litewskie, również ma być Wlieńszczyzna wyłączona z obwodu pocztowego.

Jakież wobec tego powinno być nasze stanowisko?

W sprawie powyższej, naszem zdaniem należy odróżniać stronę praktyczną od zasadniczej.

Ramy ewentualnego porozumienia, dotyczącego jedynie wymiany towarów, oraz komunikacji pocztowej są niezmiernie ciasne, jakoże p. Woldemaras wyklucza komunikację osobową, co zaś najważniejsze, wzbrania się stanowczo przed nawiązaniem stosunków dyplomatycznych. („Litwa przyjmie posła polskiego, ale tylko... w Wilnie").

Mimo to, nawet w tak szczupłych granicach, konwencja handlowa i pocztowa byłaby pożądaną, jako pierwszy wyłom. Co się tyczy wykluczenia Wileńszczyzny, to *praktycznie* sprawa ta niema może większego znaczenia — o czem niewątpliwie sam Woldemaras zdaje sobie sprawę— jakoże towary z Wileńszczyzny nie noszą przecie specjalnego piętna i równie dobrze mogą uchodzić za wyroby z innych dzielnic Polski, co się zaś tyczy komunikacji pocztowej, to i tu dałoby się znaleść wyjście.

Spraw tych niemożna jednak traktować jedynie pod kątem doraźnych, praktycznych ulg czy korzyści. Posiada ona bardzo ważną, zasadniczą stronę.

Wileńszczyzna jest częścią integralną Rzeczypospolitej Polskiej. Wykluczenie jej i pozbawienie tych lub innych praw, z których korzystać ma cała Polska — jak np. prawa prowadzenia handlu z Litwą—stwarza dla Wileńszczyzny osobne jakieś stanowisko, wyodrębnia ją z całości — a co logicznie za tem idzie: czyni z niej jakieś sporne terytorjum, co do którego z czasem dopiero zapaść ma ostateczna decyzja.

O to właśnie chodzi politykom litewskim. Tego tryumfu w żadnym razie nie mogą odnieść nad nami za cenę mizernych koncesyj handlowych,

Nie żądamy nawet aby Litwa formalnie uznała przynależność Wileńszczyzny do Polski, przynależność ta jest *faktem* i na uznaniu ze strony Kowna bardzo mało nam zależy.

Atoli Polska ze swej strony pod żadnym pozorem i pod żadnym względem nie może wyodrębnić Wileńszczyzny, która jest jej niepodzielną częścią gdyż w ten sposób sama podałaby niejako w wątpliwość bezwarunkową i bezsporną przynależność tej swojej prowincji do Rzeczypospolitej.

Wysunięcie przez Litwę warunku wyodrębnienia Wileńszczyzny musiałoby na wstępie doprowadzić do poniechania wszelkich pertraktacyj. Takiego warunku Polska przyjąć nie może.

Rząd sowiecki grozi interwencją z powodu procesu Hromady.

Najlepszem potwierdzeniem ścisłej łączności Mińska z działalnością Hromady na terenach północno-wschodnich Rzeczypospolitej jest stanowisko zajęte, z powodu procesu Hromady, nietylko przez prasę sowiecką, lecz również przez rząd sowiecki.

Dnia 6 stycznia wieczorem rozpoczęła obrady II sesja Cika Białorusi (Centr. Kom. Wykonawczego Białorusi Sowieckiej). Przed porządkiem dnia zabrał głos „premjer" białoruski (przewodniczący Rady Komisarzy ludowych Białorusi) Gołodied. Przemówienie swe poświęcił stosunkom sowiecko-polskim i zwrócił główną uwagę na procesy Hromady, jakie wkrótce odbyć się mają w Polsce.

Gołodied oświadczył:

„My pracownicy Białorusi Sowieckiej będziemy pilnie śledzić za tym procesem, będziemy śledzić za tem, w jakim stopniu będzie lojalnie odnosić się rząd polski do narodowości białoruskiej, zamieszkałej w Polsce i czy polityka polska odpowie odnośnym punktom traktatu ryskiego".

Oświadczenie to jest bardzo znamienne. Jest to jawna zapowiedź mieszania się Rosji sowieckiej do spraw wewnętrznych Polski.

Wkrótce możemy oczekiwać na tle procesu Hromady konfliktu dyplomatycznego z sowietami.

Nie wątpimy, że rząd polski należycie potraktuje to bezczelne wystąpienie „premjera" białoruskiego.

Z Mińszczyzny.

Zjazd litewski w Mińsku.

Dnia 8 stycznia w Mińsku w sali klubu okręgowego komitetu wykonawczego otwarty został pierwszy zjazd delegatów litewskich. Jak wielką wagę przywiązuje rząd sowiecki do tego zjazdu dowodzi fakt, że w zjeździe uczestniczą II sesji Centr. Komitetu Wykonawczego Białorusi sowieckiej. Przemówienie powitalne wygłosi sekretarz Kom. Wykonawczego komunistycznej partji białoruskiej Wasilewicz.

Inspekcja granicy.

Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż w dniu 8 b. m. jak już pisaliśmy przybył do Krajska z Pleszczenic w towarzystwie kilku wyższych dowódców sowieckich, członek Rewolucyjnej Rady Wojennej Budienny i przeprowadził inspekcję stacjonowanego w Krajsku bataljonu bolszewickiej straży granicznej. W godzinach popołudniowych w towarzystwie dowódcy tego odcinka Goldstejna wyjechał autem w kierunku Lepla, by tam przeprowadzić inspekcję linji granicznej. Po drodze zatrzymał się w strażnicy bolszewickiej straży granicznej w Stawiszczach, gdzie przebył około 3 godzin z powodu defektu w motorze. Późnym wieczorem przybył do Lepla, by w następny dzień powrócić do Krajska. W związku z inspekcją Budiennego mają zajść liczne zmiany na stanowiskach kierowniczych bolszewickiej straży granicznej.

Kursa agitacyjne.

Na istniejących obecnie kursach agitacyjnych w Mińsku, na których przygotowują w bardzo szybkiem tempie agitatorów wyborczych, którzy zostaną rzuceni następnie na kresy wschodnie, jest obecnie 130 słuchaczy. Podobne kursa, dla południowych kresów polskich zorganizowane zostały w Kijowie.

Kursa zostaną ukończone w dniu 15 b. m. Tegoż samego dnia mają być otwarte nowe 2 tygodniowe kursa, dla agitatorów, specjalnie dla ludności mówiącej po polsku. Spodziewać się należy, że agitatorzy ci będą pomagali Enpechowcom, którzy ukryją się poza jedną z list wyborczych.

Wychodźcy domagają się przedstawicielstwa w Sejmie.

Ciekawą tę sprawę poruszył świeżo wydawany w Chicago „Dziennik Związkowy".

Chodzi o to, że—zdaniem tego pisma — „emigracja nie powinna tracić swych praw reprezentacyjnych w kraju, z którego wyszła, względnie nie powinna tracić tych praw ta część emigracji, która nie stała się jeszcze częścią nowego państwa przez naturalizację".

„Dziennik Związkowy" stwierdza w dalszym ciągu swego artykułu, że „Wolne Państwo Irlandji przyznało wprawdzie zwyczajowe tylko, a nie konstytucyjne, prawo reprezentacji w swym parlamencie społeczeństwu irlandzkiemu w Stanach Zjednoczonych, chociaż to społeczeństwo w całości wchodzi w skład obywatelstwa Stanów Zjednoczonych.

Nowa konstytucja państwa litewskiego obejmuje artykuł, przewidujący reprezentację emigracji litewskiej w Stanach Zjednoczonych w sejmie kowieńskim.

Dalej idą Włochy, które dla swej emigracji, rozrzuconej po całym świecie, przewidują kilka krzeseł zarówno w izbie posłów, jak i w senacie parlamentu włoskiego.

Hiszpanja, której emigracja stworzyła niepodległe państwa w centralnej i południowej Ameryce, nie może podnosić kwestji reprezentacji swej emigracji w parlamencie madryckim, ale za to dyktator Hiszpanji Primo de Rivera, ogłosił doroczne święte emigracji hiszpańskiej, które to święto ma zbliżyć po hiszpańsku mówiące republiki amerykańskie z rodzimym ich krajem, Hiszpanją.

Sprawa przedstawicielstwa emigracji rozpatrywaną będzie wkrótce na Węgrzech i w Jugosławji. Nie posiadają kwestji przedstawicielstwa tylko te kraje, które mają własne kolonje, lub których emigracja jest minimalna.

Jakżeż ze sprawą reprezentacji w sejmie polskim wychodźtwa polskiego przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych, a w szczególności tej części tego wychodźtwa, które przez obywatelstwo nie stało się częścią narodu amerykańskiego? Wiemy — pisze „Dziennik Związkowy", — że na łamach prasy polskiej w Europie sprawa ta poruszaną była kilkakrotnie, a jednak w sferach rządowych polskich najmniejszego nie wywołała wrażenia.

Były czasy, że do Polski szło z Ameryki po sto i więcej miljonów dolarów rocznie. Dzisiaj wskutek ograniczenia imigracji zarobkowej, suma słana dorocznie do Polski zmniejszyła się znacznie. Mimo to jest ona poważnym sukursem, słanym do Polski przez tych zwłaszcza, którzy nie są obywatelami Stanów Zjednoczonych, którzy mimo długoletniego zasiedzenia w Ameryce, dalej są prawną częścią narodu polskiego, a których liczba wynosi kilka set tysięcy głów. Zanim zostaną oni obywatelami tego kraju, słuszną byłoby rzeczą, aby, gdy emigracja włoska w Ameryce uzyska reprezentację w parlamencie rzymskim i oni uzyskali reprezentację w sejmie warszawskim, choćby — jak w Dublinie — zwyczajową tylko a nie konstytucyjną.

RUCH WYBORCZY.

Zgromadzenie przewodniczących.

Komunikują nam: Dn. 8 b. m. w dużej Sali Konferencyjnej Województwa Wileńskiego odbyło się pod przewodnictwem Komisarza Wyborczego p. W. Łuzyńskiego w obecności Przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej p. Sędziego W. Dmochowskiego i radcy Województwa p. M. Pawlikowskiego zgromadzenie przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, urzędujących w okręgu wyborczym Nr. 63 (m. Wilno i powiat Wileńsko-Trocki) celem omówienia kwestji, związanych z obecnym okresem postępowania wyborczego. Na zebraniu został ustalony tryb normalnego funkcjonowania Komisji wyborczych, jak również zostały wyjaśnione wątpliwości nasuwające się w okresie reklamacyjnym.

Przedwyborcza agitacja czerwonych rosjan.

Wczoraj w sali Krengla odbył się wiec, zwołany przez Rosyjskie zjednoczenie ludowe.

Zjednoczenie wobec swego zbyt czerwonego zabarwienia politycznego nie cieszy się zbytnią popularnością wśród rosjan wileńskich, to też na salę wraz z organizatorami wiecu, przybyło zaledwie kilkadziesiąt osób.

Pierwszym przemawiał b. zaufany, wymienionego ostatnio szpiega sowieckiego Ilinicza—Kuźmicki. W przemówieniu swem uzasadniając cel powstania „Zjednoczenia", nawoływał obecnych do popierania tego stronnictwa. Podczas tego przemówienia na sali zasiadł incydent. Mianowicie wielu z obecnych nie solidaryzuje się z napaściami Kuźmickiego na organizatorów innego stronnictwa rosyjskiego. Demokracji prawosławnej, zaczęło głośno protestować, skłoniło to organizatorów wiecu do wyprowadzenia z sali trzech osób, w tej liczbie b. prezesa T-wa rosyjskiego w Wilnie p. E. Sołohuba. Takt wyprowadzenia z sali p. Sołohuba wywołał wielkie wrażenie na sali. Część publiczności celem zamanifestowania swego oburzenia z tego faktu, opuściła wiec. Na sali powstała nieznaczna ilość obecnych. Na zaznaczenie zasługuje charakterystyczny szczegół.

Mianowicie gdy podczas swego przemówienia o niedoli rosjan Kuźmicki podkreślił katastrofalną sytuację narodu rosyjskiego, na sali padły pytania. Co on nazywa katastrofą? Przewrót bolszewicki, czy rozłam w partji komunistycznej? Następnie przemawiali Buturlin, który odczytał program zjednoczenia i Rachlin-Rumiańcew.

Nowy komitet wyborczy.

W ciągu bieżącego tygodnia ma powstać w Wilnie nowy komitet wyborczy, noszący nazwę: „Apartyjny komitet wyborczy pracy państwowej", mający łączyć bezpartyjnych; na czele tego komitetu ma stanąć mec. Szyszkowski, a organem prasowym czasopismo „Państwo". (z.)

Kłamstwa „Głosu Prawdy.

Prasa sanacyjna zaniepokojona głównym oddźwiękiem, z jakim spotkał się w społeczeństwie list pasterski biskupów polskich usiłuje wyjaśnić wyraźne aż nadto znaczenie listu i w tym celu posługuje się nawet kłamstwem

„Głos Prawdy" z 8 go b. m. zamieścił na naczelnem miejscu z wielkimi nagłówkami następujące doniesienie:

„Biskup Przeździecki na poufnej misji od Ojca Św. na audjencji u Marszałka Piłsudskiego — Pius XI interpretuje List Biskupów — Jak wiadomo od dłuższego czasu bawi w Rzymie ks. kardynał Hlond. W podróży do Watykanu Prymasowi Polski towarzyszył ks. biskup podlaski Przeździecki. Biskup Przeździecki powrócił przed paru dniami do Warszawy i został przyjęty wraz z ks. prałatem Borkowskim na audjencji przez Marszałka Piłsudskiego. Dowiadujemy się, że biskup Przeździecki przyjechał z misją poufną od Papieża Piusa XI do Marszałka Piłsudskiego. W związku z tem w kołach politycznych Warszawy obiega pogłoska, że Ojciec św. przesłał Marszałkowi Piłsudskiemu pismo, w którem wyraża swój pogląd na znaczenie Listu Biskupów".

Wiadomość ta, jakoby Ojciec Św. przesłał p Prezesowi R. M. pismo w sprawie znaczenia listu Księży Biskupów Polskich, jest całkowicie zmyślona

Poświęcenie i otwarcie Katolickiego Domu Ludowego.

W niedzielę 8 b. m. do użytku społeczeństwa polskiego oddana została już oficjalnie nowa placówka, która ma znaczenie dla konsolidacji opinji i pracy narodowej i katolickiej mianowicie — Katolicki Dom Ludowy.

Uroczystość ta rozpoczęła się od nabożeństwa w kościele św. Michała, które celebrował J. E. ks. biskup sufragan K. Michalkiewicz, w obecności przedstawicieli władz i społeczeństwa, licznych delegacyj ze sztandarami oraz rzeszy modlących się.

Na godz. 12 i pół szczupłe podwórko katolickiego Domu Ludowego na Metropolitalnej 1, wypełniło się gośćmi pod transparentem „Witaj nam Arcypasterzu", na czele z orkiestrą „Sokoła", która spotkała Jego Ekscelencję fanfarą.

W pięknie udekorowanej zielenią i chorągwiami o barwach narodowych i papieskich widnej sali Domu, przed sceną której ustawiło się przeszło 20-ścia delegacyj ze sztandarami zebrała się ogromna ilość gości, których duża sala zaledwie zmieścić mogła. Obecni byli obaj ks. ks. biskupi oraz liczni przedstawiciele wojskowości i władz. Akademję zagaił p. delegat Kopeć wyjaśniając znaczenie uroczystości.

Następnie po dokonaniu aktu poświęcenia, J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Jałbrzykowski zabrał głos podkreślając, że dzieło dokonane w tak szybkiem tempie potwierdza maksymę, „chcieć to móc". Najdostojniejszy Arcypasterz wyraził również życzenie, by nowa placówka — narazie o szczupłych rozmiarach — za lat kilka wyrosła do rozmiarów odpowiadających natężeniu życia religijno społecznego, w naszem mieście, kończąc swoje przemówienie okrzykiem „vivat seguentes!"

W imieniu p. Wojewody składał życzenia p. nacz. K. Jecz, przypominając, że przed laty w tym samym lokalu mieściła się kuźnia rusyfikacyjna — drukarnia, z której wychodziły w świat podręczniki szkolne i modlitewniki dla naszej młodzieży w języku rosyjskim.

Następnie przemawiali: p. St. Piechocki—delegat kom. Gł. Akcji Katolickiej, p. mec. M. Engiel, p. dyr. P. M. S. St. Ciozda, p. kurator St. Pogorzelski, p. Kiewliczowa — w imieniu Organizacyj Kobiet Polskich oraz p. dr. Kopeć. W przemówieniach jednomyślnie podkreślono doniosłość powstania placówki, wkoło której ma się ogniskować praca społeczna i religijna w duchu najtrwalszej zasady: „Bóg i Ojczyzna". Na zakończenie p. delegat Kopeć odczytał szereg telegramów gratulacyjnych od osobistości ze świata urzędowego oraz przyjaznych Wilnu. Po zakończeniu przemówień goście zwiedzili szczegółowo gmach. Orkiestra „Sokoła" znakomicie urozmaicała akademję.

Wieczorem tego samego dnia, odbyło się przedstawienie dla szerokich warstw, licznie obesłane przez publiczność, według nader urozmaiconego programu, wykonanego przeważnie siłami młodzieży zrzeszonej w Stow. Mł. Polskiej, oraz Kolend odśpiewanych przez chór pocztowców „Radjo". Wieczorne przedstawienie poprzedził treściwem przemówieniem na temat uroczystości p. instruktor S. M. P. A. Bohdziewicz. W miłym nastroju spędzono wieczór aż do godziny 10 ej.

Otwarcie wystawy obrazów warszawskich artystów-malarzy.

W niedzielę dnia 8-go b. m. otwartą została w gmachu „Lutni" w obecności dość licznie zebranej publiczności wystawa obrazów warszawskich artystów malarzy, która niewątpliwie wzbudzi większe zainteresowanie szerszych kół społeczeństwa. Już sam fakt otwarcia tej wystawy, ktorej celem jest zapoznanie Wilna z twórczością malarską stolicy, powitać należy ze szczerem zadowoleniem. Nie obejmuje ona wprawdzie całokształtu tak bujnie obecnie rozrastającej się twórczości malarskiej w Warszawie, nie zawiera też — zdaje się celowo — żadnych eksponatów z dziedziny najnowszych w sztuce malarskiej eksperymentalnych kierunków, a obejmuje tylko grupę artystów, wystawiających swe prace w Zachęcie. Za to też ma ona bardziej jednolity charakter i daje wrażenie starannie dobranego zespołu.

Udekorowanie sali wystawowej żywą zielenią przyczynia się nieco do złagodzenia tego fatalnego skutku, jaki wywiera zwykle zbyt gęste rozwieszenie obrazów, które w danym wypadku jest wynikiem zbyt szczupłych rozmiarów sali.

Pod względem treści przeważa w wystawionych obrazach krajobraz i kompozycja rodzajowa. Przedewszystkiem zaś zwraca na siebie naszą uwagę kilka większych rozmiarami obrazów Jana Kotowskiego z końmi na pierwszym planie. Jan Kotowski jest po Wojciechu Kossaku najlepszym w Polsce malarzem koni. Nie maluje on jednak konia bojowego, lecz tylko takie przy codziennej pracy, w zaprzęgu i przy pługu, często zbiedzone i z trudem dźwigające brzemię swego przeznaczenia, to znowu — jak w obrazie „Kulig trójką" — tryskające życiem, swawolnie rozhukane, a chociaż malowane są zawsze na tle pięknego pejzażu, to jednak główne zainteresowanie nasze skupia na sobie zawsze brawurowo narysowany koń oraz jego indywidualny wyraz i charakter.

Doskonale namalowane konie, lecz innego typu, widzimy na tej wystawie także w kilku obrazach znanego batalisty Stanisława Bagieńskiego. Są to konie współczesnej naszej kawalerji z zasadniczemi cechami ich typu i rasy. Jednakże w obrazach Bagieńskiego nie sam koń gra decydującą rolę, ale żołnierz z koniem i kompozycja całego epizodu z życia żołnierskiego. Obrazy te, jak „Ułan na białym koniu", „Ułani przy studni", „Pościg za bolszewikami", całością swej kompozycji i treścią tematu zawsze tak sympatycznie przemawiają do duszy polskiej.

Dobrze narysowane konie na tle krajobrazu mamy tu także w akwarelach Feliksa Szewczyka oraz w budzących pewne reminiscencje z Fałata i Chełmońskiego wielkich płócien Czesława Wasilewskiego.

O ile w sztuce polskiej mamy dość dużo wybitnych malarzy koni, to Kazimierz Lasocki jest bodaj jedynym u nas malarzem, który całą swoją twórczość artystyczną poświęcił prawie wyłącznie malowaniu krów. Osiągnął też w tym zakresie wprost znakomite rezultaty, czyniąc jednocześnie poważne wysiłki nad przyswojeniem sobie tych zdobyczy w dziedzinie kolorystyki, jakie do sztuki wniósł impresjonizm. Znajdujący się na tej wystawie jeden obraz Lasockiego z krowami na pierwszym planie wykazuje wszystkie zalety pędzla tego wytrawnego mistrza.

Z krajobrazów o charakterze nastrojowym wymienić należy przedewszystkiem Jana Olszewskiego bardzo piękny „Zachód słońca", oraz „Zamczysko w Chęcinach", Bronisława Kowalewskiego „Dzikie kaczki" i „W dniu pochmurnym, Raynholda Reinthala bardzo dobry, szklisty w tonie „Krajobraz zimowy" i mocny w tonie „Słoneczny dzień", Emila Lindemana „Dziewczyny w polu" oraz typy dziewcząt wiejskich na tle krajobrazów Władysława Mikosa. Lepszą jednak od tych olejno malowniczych i nieco twardych w kolorycie typów dziewcząt jest wyborna akwarela tegoż artysty „Prządka".

Zajmujące i niepoślednią kulturę malarską wykazujące są obrazy Mieczysława Trzcińskiego „Rozmowa w salonie" i „Gra w szachy". Mocną w barwach i konstrukcji jest akwarela Władysława Skoczylasa „Dziewczyna z owocami", piękny jest „Fragment z parku w Ostrowiu" K. Stabrowskiego, nieco szkicowy charakter, lecz tem niemniej zasadnicze cechy jego talentu wykazują studja aktów Stanisława Zawadzkiego. Z dzieł malarstwa kwiatów zaś najwięcej wabią oko wzorzystą mozaiką barw „Białe róże" i „Różynki polne" Stanisławy Kedzierskiej.

F. J.—L.

Szlagier Sezonu!

Noc Poślubna

Niebywały zespół Mistrzów Ekranu

LILI DAMITA Harry Liedtke

Paweł Richter,

R. Klein Rogge, Ern Werebes

wkrótce w kinie **„Helios".**

W sprawie przydziału surowca „Pierwszym Polskim Zakładom Tkaniny Drzewnej".

W związku z notatką naszą o przyczynach wymówienia pracy w zakładach tkaniny drzewnej powstałych na skutek nie przydzielenia potrzeby ilości osiki z dyrekcji lasów państwowych otrzymujemy następujące cenne wyjaśnienie:

D. L. P. w Wilnie na skutek odnośnego upoważnienia Ministerstwa Rolnictwa zawarła z firmą „Pierwsze Polskie Zakłady Tkaniny Drzewnej „Sparterie" (b. Jan Sobecki i S-ka) cały szereg umów na sprzedaż drzewa osikowego.

Od roku 1925 na poczet tych umów przydzielono dla wskazanej firmy na pniu ca 30.000 m³ drzewa osikowego, w tem ca 10.000 m³ drzewa użytkowego, resztę stanowił opał. Ze wskazanej wyżej ilości drzewa użytkowego osikowego do chwili obecnej wyeksploatowano przez firmę ca 6.000 m³, pozostaje więc do zrealizowania jeszcze ca 4.000 m³ użytku osikowego.

Przekazanie powyższego drzewa odbywa się stopniowo w miarę wycechowania na pniu drzew osikowych, przeznaczonych dla firmy i cały kontyngent drzewa osikowego przewidziany umowami będzie przekazany do dyspozycji firmy w terminach ustalonych w tych umowach, więc obawa firmy z tego tytułu jest przesadną.

Niesłuszną jest również wzmianka, że D. L. P. sprzedała drzewo osikowe firmom czeskim,—poza umowami z firmą „Pierwsze Polskie Zakłady Tkaniny Drzewnej „Sparterie" oraz z firmą „Trak", dostarczającą drzewo osikowe dla Państwowego Monopolu Zapałczanego, Dyrekcja wcale nie sprzedaje objektów osikowych żadnym innym firmom już od początku 1927 r.

Po wyekspirowaniu zawartych umów w razie zgłoszenia się P. T. firmy o sprzedaż nowych partyj drzewna osikowego, Dyrekcja celem poparcia rozwoju przemysłu krajowego, nadal również zamierza odprzedać pewne kontyngenty drewna osikowego powyższym firmom.

OFIARY

Zamiast wizyt świątecznych na rzecz Komitetu „Chleb dzieciom" składają ofiarę niżej wymienieni:

Urzędnicy Okręgowego Inspektoratu Pracy: P. Leszczynski zł. 5, p. S. Bortkiewicz zł. 3, p. Rusiecki zł. 3, p. Pilecka gr. 50, p. Wrześniowski zł. 3, X zł. 3, p. Kukurudza gr. 50, razem zł. 20.

Urzędnicy Sądu Apelacyjnego w Wilnie: p. P. Iwaszkiewicz 2 zł., p. B. P. 1 zł., p. Grabowska 1 zł., p. Hajdukiewicz 1 zł., p. Malkiewicz 1 zł., p. Wykomska 1 zł., p Bazarewska 1 zł., p. Brzeski 1 zł., p. Stefankiewicz 1 zł., p. Bukowski 1 zł., p. B. 1 zł., p. Klajn 1 zł., p. Ebel 2 zł., p. Proniewiczówna 1 zł., p. Ławiński 1 zł., p. P. 1 zł., p. Pawlowska 1 zł., p. Bochwic 5 zł., p. Sumerok 5 zł., p. Dmuchowski 2 zł., p. Bukowski 1 zł., p. Rakowski 1 zł., p. Songajło 2 zł., p. Boczkowska 1 zł., p. Maliński 1 zł., p. Jan Piłsudski 1 zł., p. Stulgiński 2 zł., razem 41 zł. 498

KRONIKA.

Wiadomości kościelne.

— **Synod Archidiecezji Wileńskiej.** Dnia 4 stycznia rb. J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński zapowiedział zwołanie Synodu Archidiecezji Wileńskiej na sierpień 1930 r. Prezesem Komisji przygotowawczej został mianowany J. E. Ks. Biskup Sufragan Kazimierz Michalkiewicz, Promotorem ks. Leon Żebrowski, kanonik Kapituły Metropolitalnej, sekretarzem ks. Jan Eilert, prof. Seminarjum Metropolitalnego, radcami Komisji Ks.Ks. kanonicy Kapituły Karol Lubaniec (jako vicepromotor), Lucjan Chalecki, Adam Sawicki, Antoni Cichoński i kanonicy honorowi: ks. Zygmunt Lewicki i ks. Adam Kuleszo.

Z miasta.

— **W sprawie 2 złotowych banknotów.** Wobec zdarzających się wypadków, że w sklepach wzbraniają się kupcy przyjmować dwu złotowych banknotów, Wileńska Izba Skarbowa wyjaśnia, że banknoty te będą w obiegu jeszcze do dnia 31 czerwca r. b.

Sprawy administracyjne.

— **Wyjazd Wojewody do Warszawy.** Pan Wojewoda Raczkiewicz w dniu 9 b. m. wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych. Podczas swego pobytu w Warszawie p. Wojewoda weźmie udział w zjeździe wojewodów.

— **Projekt przeniesienia Komendy Policji.** W dniu wczorajszym odbyło się w Komendzie Pol. Państw. m. Wilna konferencja w sprawie przeniesienia komendy do gmachu Braci Jabłkowskich od strony ul. Jagiellońskiej. Jest to o tyle wskazane, że gmach przy ul. Zamkowej Nr. 56, jest za mały na pomieszczenie biur komendy, a za przeniesieniem przemawia również bliskość śródmieścia. Pewne urzędy zostaną na ul. Zawalnej jak urząd śledczy. (z)

Sprawy wojskowe.

— **Zmiany w duszpasterstwie wojskowem.** Jak się dowiadujemy dotychczasowy dziekan wojskowy D. O. K. Nr. III ks. Tertyłło został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Torunia, na jego zaś miejsce został naznaczony ks. dziekan Kazimierz Suchocki. (z.)

Sprawy rolne.

— **Ulgi w opłacie podatku gruntowego.** Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego właścicielom gospodarstw rolnych, ktorzy w latach gospodarczych 1925/26 i 1926/27 ponieśli znaczne klęski elementarne wyrażające się conajmniej w 50% ubytku w zbiorach rolnych i z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego, przypadającego za wspomniane lata, do października 1927 r., Ministerstwo Skarbu nadesłało do Wileńskiej Izby Skarbowej pismo, w którem upoważnia prezesa Izby do udzielania — na indywidualne podania płatników — odroczeń płatności tych zaległości do dnia 1 października 1928 r. pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty roku bieżącego (o ile dotychczas nie została wpłacona) oraz wpłacenia do dnia 15 czerwca 1928 r. oprócz wiosennej bieżącej raty podatku gruntowego, jeszcze na poczet zaległości kwoty, równającej się conajmniej 50 procentom tejże raty.

— **Kurs kontrolerów obór.** Wileńskie Towarzystwo Rolnicze łącznie ze sejmikiem pow. Wileńsko Trockiego organizuje w najbliższym okresie czasu 6 tygodniowy kurs hodowlany, który odbędzie się w szkole rolniczej w Bukiszkach.

Kurs przeznaczony jest dla rolników, którzy pragnąc wyspecjalizować się w dziedzinie chowu bydła zechcą ewentualnie zostać asystentami kontroli obór.

Kurs rozpocznie się we wtorek dnia 10 b. m. i trwać będzie do dnia 24 lutego. (z).

Sprawy szkolne.

— **Przyjęcie szkół.** Kuratorjum wileńskiego okręgu szkolnego przyjęło już na własność gmach szkoły powszechnej przy zbiegu ulic Rydza-Śmigłego i Szeptyckiego. (z).

Sprawy kolejowe.

— **Inspekcja linji kolejowej.** W dniu wczorajszym przybył do Wilna z Warszawy dyrektor departamentu komunikacyjnego w ministerstwie komunikacji p. Witold Czapski. W godzinach przedpołudniowych odbył konferencję z prezesem dyrekcji wileńskiej inż. Staszewskim, poczem postanowiono wyjechać w stronę Grodna, celem przeprowadzenia inspekcji linji. (z).

Handel i przemysł.

— **Kredyty dla cegielni.** W związku ze wzmagającym się z roku na rok ruchem budowlanym i celem umożliwienia cegielniom produkcji cegieł w znaczniejszej ilości — Bank Gospodarstwa Krajowego postanowił udzielić kredytu obrotowego cegielniom, tak mechanicznej jak i zwyczajnej produkcji cegieł. Kredyt jest udzielany w centrali oraz we wszystkich oddziałach banku. Stopa procentowa pożyczek ustalona została na 3 procent w stosunku rocznym. Poza kredytem obrotowym będzie Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał w rocznym zakresie kredytów na inwestowanie koniecznych urządzeń, przez które zdążność produkcyjna przedsiębiorstwa zostanie wydatnie powiększona. Oprocentowanie takie jak przy kredycie obrotowym. Podania o kredyt przyjmuje oddział wileński Banku Gospodarstwa Krajowego. (z)

Z życia stowarzyszeń.

— **Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet** podaje do wiadomości, że Sekretarjat N. O. K. został przeniesiony do Katolickiego Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej Nr. 1 (wejście przez z. Literacki) i urzęduje codziennie od godz. 11 do 1 ej.

Tamże mieści się Sekretarjat Zjednoczonych Stowarzyszeń Kobiecych, urzędujący codziennie od godz. 11 ej do 1-ej i od godz. 5 do 7 ej wiecz.

— **Posiedzenie zwyczajne Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego** odbędzie się dn. 11 bm. o godz. 3 wiecz. w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny: 1) Dr. Kramsztyk — z Warszawy — O wodach mineralnych, naturalnych i sztucznych i o żelazie aktywnem. 2) Dr. Dziekiewicz Czerniewska z II Kliniki Wewnętrznej U. S. B. — Leczenie djetetyczne niedokrewności. 3) Dr. Odlezierski — O znaczeniu ruchum gawkowego strzępków jajowodu w przesuwaniu jajka do macicy.

— **Doroczny Zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.** W związku z dorocznym Zjazdem Państwowej Rady Ochrony Przyrody oraz organizacyjnem zebraniem Ligi Ochrony Przyrody wyjechali do Warszawy członkowie Wileńskiej P.R.O.P. prof. M. Limanowski, prof. Kłos, dyr. Lichtarowicz. Przewodniczący Komitetu Wileńskiego prof. Limanowski złożył sprawozdanie roczne z działalności, obejmujące między innemi sprawę „Altarji", jezior Trockich, Narocz i Dryświaty.

— **Walne zebranie Tow hodowli gołębi pocztowych** W dniu 22 stycznia o godz. 3 pp. w lokalu Związku Kółek i Organizacji Roln. z. Wileńskiej, ul. W. Pohulanka 7 odbędzie się Walne Zebranie członków T-wa Hodowców Gołębi Pocztowych „Czuwaj".

— **Założenie oddziału Wileńskiego Towarzystwa walki z alkoholem na kolejach.** Wielkie szkody i niebezpieczeństwo wyrządzane przez rozpowszechnienie się nadużycia alkoholu wśród naszego społeczeństwa a szczególnie groźne dla służby kolejowej wzmożenie się alkoholizmu pobudziły grono osób uświadomionych i czujnych na dobro społeczne do założenia w Wilnie Oddziału Towarzystwa walki z alkoholizmem, którego działalność, obejmuje wszystkie działy służby kolejowej jakto: Dyrekcję, biura, warsztaty służbę ruchu i drogową. Dnia 4 stycznia 28 r. odbyło się walne zgromadzenie organizacyjne przedstawicieli poszczególnych miejsc pracy i pracowników, na którem zostały wysłuchane sprawozdanie dra E. Tomaszewskiego i J. Chojnowskiego z VII Kongresu Polskiego antialkoholowego w Warszawie i inżyniera W. Demideckiego-Demidowicza wrażenia z Międzynarodowego Kongresu Kolejowego antialkoholowego w Stockholmie w roku ubiegłym. Po przemówieniu d-ra T. Borysiewicza o celach i zadaniach Towarzystwa walki z alkoholizmem — zebranie przejęte doniosłością omawianych zadań jednogłośnie wybrało do tymczasowego zarządu oddziału na przewodniczącego d-ra T. Borysiewicza, następcę inżyniera W. Demideckiego Demidowicza, sekretarza d-ra B. Żebrowskiego, skarbnika p. S. Murawskiego i zastępców do nich p.p. A. Sterło-Olickiego i Czesława Drozdowskiego nakreślając im plan działalności.

Sprawy robotnicze.

— **Rozdawnictwo kaszy bezrobotnym.** W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin wnoszenia podań do wydziału opieki społecznej przez bezrobotnych, celem otrzymania kaszy w wysokości, odpowiedniej do ilości członków rodziny. Rozdawnictwo kaszy rozpocznie się w ciągu najbliższych dni. (z).

— **Żądania dozorców domowych.** Związki dozorców domowych — Chrześcijański oraz klasowy, złożyli w Inspektoracie Pracy memorjał w sprawie zwołania Komisji polubownej celem zawarcia nowej umowy zbiorowej dla dozorców na r. 1928.

W memorjale tym dozorcy żądają ponownej podwyżki ich poborów.

Sprawy żydowskie.

— **Rozwiązanie wiecu komunistycznego.** W ub. sobotę, w lokalu żydowskiego T-wa sportowego „Makabi", często jak wiadomo wynajmowanego na różne wiece antypaństwowe, zwołany został wiec komunistycznych żydowskich związków zawodowych. Na wiecu miały być powzięte uchwały, protestujące przeciwko nowej ustawie rzemieślniczej. Zebrani licznie na sali komsomolcy, z chwilą gdy się rozpoczęły obrady podjęli nieopisany hasel oraz zaczęli rozrzucać odezwy antypaństwowe. Wobec takiego obrotu rzeczy, na salę wkroczyła policja i wiec został rozwiązany, zaś kolporterów bibuły komunistycznej policja aresztowała.

— **Klątwa na radnych „bundzistów".** Wobec odmówienia przez Radę Miejską udzielenia subsydjów 7 miu żydowskim szkołom wyznaniowym, w ub. sobotę we wszystkich prawie synagogach wileńskich po modłach wygłaszano przemówienia oraz protestowano przeciwko tej uchwale. W pierwszym rzędzie w przemówieniach ostro napadano na „bundzistów", którzy jak wiadomo na posiedzeniu Rady Miejskiej, głosowali przeciwko udzieleniu subsydjów tym szkołom. W niektórych synagogach modlący się rzucali klątwę na radnych „bundzistów".

— **Protesty ortodoksyjnych żydów.** Decyzja komisji kulturalno-oświatowej udzielenia pomocy tylko tym szkołom żydowskim, których program odpowiada programowi szkół państwowych wywołał wśród ortodoksolnego żydostwa wzburzenie. Zakotłowało się „na ul. Żydowskiej". Żydzi w dniach najbliższych mają zwołać wiece protestacyjne winiąc przedewszystkiem swych współwyznawców, którzy rzekomo ze względów politycznych dopuścili do takiego „ciosu" jaki spadł na szkolnictwo religijne żydowskie.

Kronika policyjna.

— **Dzień bezalkoholowy.** W ciągu ostatniego dnia bezalkoholowego policja wileńska spisała 19 protokołów z osobników zakłócających spokój publiczny przez nadmierną konsumpcję alkoholu. (z).

— **Statystyka przestępstw.** Według danych statystycznych komendy P. P. m Wilna w miesiącu grudniu r. ub. popełniono na terenie Wilna 1600 przestępstw wszelkiego rodzaju. Największy procent zanotowano kradzieży drobnych—527 następnie idą protokuły sanitarne i drobne przestępstwa. Zaznaczyć należy, że w stosunku do innych miesięcy ilość przestępstw zmniejszyła się o 15 procent. (z).

Teatr, sztuka i muzyka

— **„REDUTA" na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej komedja stylowa Ign. Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w obsadzie premjerowej.

Jutro o godz. 20-ej „Noc Listopadowa" (W Szkole Podchorążych) i „Sędziowie" St. Wyspiańskiego.

Czwartek „Niewierny Tomek".

Piątek „Okno" — Andrzeja Rybickiego.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia"). Dziś po raz drugi świetna komedja amerykańska „Potasz i Perlmutter" M. Glassa.

— **„Lekarz Miłości".** Ostatnia komedja Wł. Perzyńskiego „Lekarz miłości" obecnie grana z wprost wyjątkowem powodzeniem w Teatrze Narodowym w Warszawie, w piątek wchodzi na repertuar Teatru Polskiego.

— **Koncert L. Oborina w Teatrze Polskim.** W czwartek nadchodzący wystąpi w Wilnie po raz ostatni w sezonie świetny pianista, laureat konkursu im. Chopina, Leon Oborin.

— **Z Wil. Tow. Filharmonicznego.** We środę 11 b. m. o godz. 6 i pół, w drugim zaś terminie o 7 wiecz. odbędzie się walne zgromadzenie członków Wil. Tow Filharm. w lokalu sali prób Tow. Muz. „Lutnia" (Mickiewicza 6), na które Zarząd zaprasza zarówno „złonków jak i sympatyków.

Na porządku dziennym: sprawozdanie Zarządu, wybory i wolne wnioski.

Zapisy na członków uskuteczniane są na miejscu

Zabawy.

— **Inflancki Bal Akademicki.** Pod protektoratem J. W. Pp.: Wojewodziny Wilenskiej—Raczkiewiczowej Władysławowej, Jego Magnificencji Rektora U. S. B. prof. dr. Stanisława Pigonia, Rektorowej Pigoniowej Stanisławowej, oraz hr. Mohlowej Wacławowej, odbędzie się dn. 14 stycznia 1928 roku w salonach Georges'a, ul. Mickiewicza 20, Reprezentacyjny Bal Akademicki. Ilość zaproszeń jest ściśle ograniczona. Obowiązki honorowych Pań Gospodyń raczyły przyjąć:

Abramowiczowa Witoldowa, Ambroszkiewiczowa Ernestowa, Białasowa Stanisławowa, Białłowiczowa Witoldowa, Bochwicowa Stanisławowa, Bossowska Franciszkowa, Burhardowa Aleksandrowa, Borowska admir., Dworakowska Włodzimierzowa, Gieczewiczowa Hipolitowa, Hausztenowa Emanuelowa, Joczewa Konradowa, Jundziłłowa Zygmuntowa, Iżycka Tadeuszowa, Kempistowa Stefanowa, Kiersnowska Tadeuszowa, Korolcowa Józefowa, Kownacka Piotrowa, Kognowicka Stanisławowa, Łokuciejewska Janowa, Łukowska Ludwikowa, Łukasowa Janowa, Luboińska Bronisławowa, Malecka Janowa, Materska Ignacowa, Nielowicka Zygmuntowa, Obiezierska Marjanowa, Orłowska Zenonowa, Opoczyńska Kazimierzowa, Oko Janowa, Osterwina Juljuszowa, Pigoniowa Stanisławowa, Pietraszewska Janowa, Popowiczowa Bronisławowa, Praszałowiczowa Bronisławowa, Przewlocka Jerzowa, Rychlowska Franciszkowa, Ryniewiczowa Antoniowa, Reicherowa Michałowa, Pimonowa Arsenjuszowa, Safarewiczowa Aleksandrowa, Sumorokowa Leonowa, Szczepkowska Antoniowa, Uniechowska Ludwikowa, Wróblewska Bronisława, Węsławska Stanisławowa, Waśkowska Eugenjuszowa, Wodzinowska Feliksowa, Wiścicka Janowa, Zawadzka Adamowa, Zawadzka Feliksowa, u których pozostałe zaproszenia można otrzymać. 705

Różne

— **Podziękowanie.** Zgromadzenie SS. N. M. P. Miłosierdzia składa najserdeczniejsze Bóg zapłać W-nej Pani X. za złożenie ofiary złotego zegarka z łańcuszkiem, na rzecz domu Opieki Matki Bożej na Antokolu, Senatorska Nr. 29.

Reduta.

„Niewierny Tomek", komedja stylowa J. Grabowskiego.

Reduta wystawiła w sobotę śliczny poemacik sceniczny w 6 odsłonach, w którym korowód chochlików miłości, tonów serca, iskierek humoru, roześmianych barw karnawałowych przetkanych szkarłatną nicią sentymentu „serja"—zawiódł zawrotny taniec dokoła „ich trojga" na stylowem tle połowy ubiegłego stulecia. Na wdzięk tego widowiska złożyło się kilka pierwszorzędnych czynników przedewszystkiem czarujący jak zwykle Osterwa i przepiękna gra jego w roli Jana, urok p. Osterwiny (Małgorzata), jakby zdjętej z portretu Winterhaltera, świetna reżyserja, bajkowe urządzenie sceny i kostjumy, wreszcie muzyka niezrównanego ilustratora p. Dziewulskiego, który w tej dziedzinie jest istnym czarodziejem, subtelnym przytem i wytwornym.

Nastrój przeto, zamierzony przez autora, został najzupełniej osiągnięty, a sądzę, że taką pieczą otoczony przez Redutę utwór przeszedł i jego nawet oczekiwania. Każda z poszczególnych scen—to był w malarskiem ujęciu skończony stylowy obrazek z epoki dobiegającego kresu romantyzmu.

Nazwiska Osterwów — to by ten magnes, który zapełnił wytworną publicznością teatr Reduty, oddawna niestety świecący pustkami, często nawet i na premjerach. Partnerzy ich pp. Karbowska, Białkowski, Bitkiewicz oraz chór masek z umiarem i zrozumieniem z ról swych się wywiązali.

Sztuka mimo sześciu odsłon (dlaczego aż sześciu?) kończy się stosunkowo wcześnie bo nieco przed 11-stą. Sądzę, że powodzenie ma zapewnione.

Pilawa.

P. S. Dobrze, że Reduta od pewnego czasu, choć w komunikatach teatralnych w dziennikach, zamieszcza nazwiska grających aktorów; zdałoby się zerwać z tradycją redutową i podawać nazwiska i na programach (skoro to nic wspólnego niema z linją wytyczną ideologji Reduty, a służy poprostu dla orjentacji publiczności). Zdarzyło mi się mianowicie na ostatniej premjerze być świadkiem, jak dwie osoby, snać przyjezdne ze wsi, śledziły przez lorgnony uparcie i bez wytchnienia... „niewiernego Tomka" szepcąc, iż to „oczywiście" Osterwa gra tytułową rolę. Osoby te miały miny niezdecydowane i nieco—rozczarowane.

Na naszych pograniczach.

Ostrzelanie patrolu K. O. P.

W końcu ubiegłego tygodnia patrol K. O. P. przechodząc w rejonie Leonpola został znienacka ostrzelany przez sowiecką straż graniczną. Zawdzięczając wielkiej odległości, strzały sowieckie chybiły celu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 9.I. (P. A. T.).
Dolary 8.88—8.90—8.86.
Belgja 124.35—124.66—124.04.
Londyn 43.43—42.25—48.53.
Nowy York 8.90—8.92—8.88.
Paryż 35.03—35. 2—34.94.
Praga 26.41½—26.40—26.35.
Szwajcarja 171.75—172.18—171.32.
Włochy 47.21—47.33—47.09.

Papiery procentowe:

Dolarówka 63-62.50 Pożyczka kolejowa 102.00 — 10. .25, 5% konwersyjna 66.50, konwersyjna kolejowa 61.50, Listy i obligacje Banku Gosp. Krajow. 92—93, Listy Banku Roln. 93, 8% T. K. Przem. Pol. 89.00, 8% ziemskie złotowe 83,50, 4,5% ziemskie 58.00 — 58.50, 8% warszawskie 82.25 — 82.50, 5% warszawskie 66.25—67.00, 10% lubelskie 89,00, 8% Łodzi 77,50, 8% Piotrkowa 77.

Akcje:

Bank Dyskontowy 130, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 162.00 — 164.00, Zachodni 35—35,75, Siła i światło 95—96, Częstocice 75, Cukier 82. 0, Wysoka 143, Węgiel 111.00 — 112.00, Nobel 43.50, Cegielski 53 — 52, Lilpop 42.75 — 43,75, Modrzejów 47,75, Ostrowiec 90 — 89, Rudzki 56—57, Starachowice 68,00—67,50, Ursus 14,50—14,25, Zawiercie 35—35,50, Borkowski 19.00, Haberbusch 166.

Słuchawki Telefunken

wyróżniają się precyzyjnem wykonaniem, są lekkie, czułe i wygodne w użyciu.

Jeneralne przedstawicielstwo: 249-2k

Polskie Zakłady „SIEMENS" S. A.

Warszawa, Foksal 18 tel. 30 31, 294 50, 29 16.

RADJO WILENSKIE.

Fala 435 mtr.

Wtorek 10 stycznia 1928 r.

17.20—17.40: „Rola ogrodu w życiu rodziny i społeczeństwa" — odczyt pióra dyr. R. Krausa, wygł. po litewsku B. Kościałkowski.

17.40—19.00: Koncert popol. pod dyr. prof. A. Kontorowicza. Solista: Sergjusz Benoni (bas-baryton), akompanjament — Wł. Trocki.

19.00—19.10: Rozmaitości.

19.10 — 19.35: „Zaginione i ginące zwierzęta ziem północno-wschodnich" — odczyt z cyklu „Ziemia Wileńska", wygł. Nacz. Wydz. Kurat. Okr. Szkoln. Wil. dr. Z. Fedorowicz.

19.35—20.00: „Jak czytać wiersze?" — odczyt z dz. „Literatura", wygł. T. Łopalewski.

20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: muzyka lekka.

Na zakończenie: Gazetka radjowa.

Ubiegłej niedzieli po raz pierwszy zostało nadane przez Radjostację Wileńską nabożeństwo z Bazyliki archikatedralnej, które celebrował ks. kan. Leon Żebrowski. Kazanie wygłosił ks. kan. Stanisław Maciejewicz. Pienia wykonał chór Bazyliki, pod batutą p. prof. Wł. Kalinowskiego.

Pierwsza ta próba — trzeba zaznaczyć — wypadła nadspodziewanie dobrze, dzięki doskonale rozmieszczonym trzem mikrofonom. Żadne słowo celebransa, ani kaznodziei nie przepadło. Audycję cechowały czystość i wyrazistość.

Jeszcze „My i Oni".

Z okazji „Betlejek Ostrobramskich" wywiązała się na łamach prasy gorąca polemika, a na terenie „Śród literackich" gruntowna wymiana zdań na temat przeciwstawności pomiędzy ludźmi miejscowymi, „stuprocentowymi" wilnianami, a przybywającymi z innych dzielnic Polski literatami i artystami, którzy nas rzekomo uczyć mają „regjonalistycznie" pojmowania i uko hania naszej ziemi i naszego Wilna.

Ta wymiana myśli była niezmiernie zajmująca i pomimo podnieconej atmosfery i namiętnego tonu, raczej przybliżyła porozumienie, niż je oddaliła. Przyjdzie też ono z czasem niewątpliwie, a z niem pożyteczna i zgodna współpraca dla sprawy wszystkim bliskiej i drogiej. Potrzeba jednak do tego z jednej strony taktownego umiaru, a z drugiej przezwyciężenia uprzedzeń i ociężałości, przy wzajemnem poznaniu i poszanowaniu swych odrębnych wartości.

Ażeby tę pożądaną chwilę przyśpieszyć, winni wszyscy pozbyć się tego, co najbardziej porozumieniu przeszkadza: przeciwstawiania się i wyłączności. Nie można się zgodzić z „tutejszymi", gdy się od „przyjezdnych" niechętnie odosabniają, choćby ci wnosili do kultury kraju walory istotne, ale nie można również pochwalić obcych, jeśli tworzą ekskluzywnie zamknięte koła pracy i tem podkreślają przeciwstawianie się, zamiast je łagodzić. A nie można powiedzieć, by pod tym względem całkowicie byli wolni od zarzutów nasi naturalizujący się znani wilnianie. Potrzeba więc z obydwóch stron i taktu, i dobrej woli.

Na ostatniej „Środzie" mówiono dość obszernie o tem, jakimi jesteśmy „my". Zewnętrznie powściągliwi, nieufnie spoglądający na nowych ludzi, ostrożnie unikający wszelkiego manifestowania się, nieśmiali, indywidualistycznie rozproszeni, bez solidarności i inicjatywy. Ale jednocześnie czujący głęboko i z pewną szlachetną wstydliwością przejawiania, nie znoszący pozy i afektowanych okrzyków o tem, co istnieje i rozumie się samo przez się.

Nie powiedziano tylko, *dlaczego* jesteśmy takimi. A gdyby obcy chcieli wiedzieć i pamiętać o tych przyczynach naszego charakteru, tkwiących bardzo głęboko w glebie i w duszy mieszkańców tych ziem, niesłusznie zwanych „Kresami", toby może byli dla nas wyrozumialsi i zbliżenie mogłoby prędzej nastąpić. Bo nasze zachowanie nie jest ani metodą, ani taktyką, rozumowo powziętą — jest ono samą treścią charakteru i legitymuje się całym naszym odwiecznym bytem.

Charakter kraju, dzielnicy, prowincji, tworzą życie i dzieje z jednej strony, teren, klimat, gleba, z drugiej. Miejsce zamieszkania, rodzaj zajęcia powszechnego, wytwarzają pewne warunki obyczajowo-społeczne, które kształtują charakter mieszkańców. Tak naprzykład cywilizacja techniczna, uprzemysłowienie, rozwój miast Europy, oddawna już uczyniły europejczyka typem przeważnie miejskim. Większość tam czerpie treść wrażeniową życia już nie z przyrody pierwotnej, tylko z konwencjonalizmu wielkiego miasta.

Polska jest pod tym względem odmienną i do dziś dnia zachowała charakter bardziej rolniczo-wiejski, skąd też powstały wszystkie polskie odrębności, i te, które nam szkodzą i nas osłabiają, i te także, które są naszą najwyższą chlubą, niedość może przez obcych ocenioną. W porównaniu z Zachodem, Polska jest jeszcze i bardzo sielską i nawet trochę — lâchous le mot — anieską

Ale w porównaniu z naszą zacofaną dzielnicą Polska centralna wygląda wręcz przeciwnie i ci, co stamtąd do nas przyjeżdżają najczęściej uosabiają jej typ miejski, od robotnika i rzemieślnika, poprzez urzędnika i kupca, aż do uczonego i artysty. A my tu jesteśmy wszyscy mniej lub więcej wieśniakami.

Następuje przeto zetknięcie się dwóch rodzajów ludzi, psychicznie sobie przeciwstawnych: typu miejskiego i typu wiejskiego. Indeira.

My tu wszyscy — aż do zakorzenizłych mieszczuchów — mamy jeszcze charakter wiejski. Przychodzimy do miasta z ziemi. Mamy niezgrabne ubranie i powalane gliną buty, ale czasami przynosimy ze sobą żywiczne wonie leśne i wiewy wiatru po szerokich rozłogach.

Podobnie jak na Zachodzie, już na Pomorzu nawet wieś przechodzi proces „umiastowienia" i życie miejskie coraz bardziej nadaje ludności swój specyficzny charakter — tak samo u nas trwa wciąż jeszcze — pomimo głębokich przeobrażeń powojennych — wpływ wsi na miasto i kształtowanie charakterów miejskich na modłę w i e j s k ą, rolniczą, powiedzmy nawet — szlachecką. Innem może będzie pokolenie, które obecnie wyrasta. Ale my — starsi — już tem pomrzemy.

Cały kraj nasz, razem z miastami — to jest przecie szara wieś. Czem było przedwojenne polskie Wilno? Jedną wyłączną wielką, tłumną, charakterystyczną ekspozyturą ludnych, zamożnych szlacheckich dworów, folwarków, zaścianków i wieśniaczych sadyb, ze wszystkiemi ich zaletami i przywarami.

Ta wiejskość jest naszą odrębnością, której nie mamy potrzeby się wstydzić, o ile umiemy krytycznie przystosowywać się do zmienionych warunków czasu. Ona jest kluczem owej marudnej poczciwości naszego chłopa i rzemieślnika, jego religijności i konserwatyzmu. Ona jest źródłem tego dziwnego sentymentu w mowie mężczyzn, tego samorodnego wdzięku w uśmiechu kobiet. Ona przepaja charakter człowieka „tutejszego" na wszystkich szczeblach społecznej drabiny i czyni nas takimi, jakimi jesteśmy, ze wszystkiemi cechami dodatniemi i ujemnemi, jakie posiadamy.

W tej wiejskości leży także przyczyna naszej wstydliwej powściągliwości, niechęci do objawiania się łatwo i głośno,—przyczyna jakiegoś surowego i niezręcznego dziewictwa dusz czujących głęboko, ale osłaniających świętość milczeniem. Jestto cecha rasowa pewnego szlachectwa wewnętrznego (nie koniecznie herbowego), idąca bardzo daleko w głąb ludności, bo przecie chłop na kilkunastu własnych morgach łatwiej potrafi być prawdziwym arystokratą, niż mieszczuch z wynajętego mieszkania, dziedzicznie oderwany od ziemi i przepojony kupiecką obyczajowością. Kiedy gdzieindziej ludzie najwyższych sfer zdradzają w charakterach posmak mieszczański, u nas inteligient, kupiec, lekarz, adwokat, inżynier, urzędnik—każdy wyszedł z ziemi i pragnąłby wrócić do niej, i jakże często wracał W Wilnie nawet zaciekły działacz socjalistyczny stępia ostrze swych światoburczych „pryncypów" na kilkunastu hektarach ziemi z domkiem i ogrodem, pełnym warzyw i kwiatów, które pieczołowicie uprawia, ciesząc się poczuciem własności i odzyskując we własnej ziemi sielskie dziedzictwo przodków.

Wieśniakami przeto jesteśmy i jako takich nas brać i sądzić należy.

A powiedzianem to jest nie dla gloryfikowania wad naszego charakteru, tylko dla jego pogłębionego wytłomaczenia Nie dla dowiedzenia, żeśmy, broń Boże lepsi od innych, tylko dla stwierdzenia, żeśmy odmienni, że nieprędko się zmienić możemy. Sami czujemy nasze braki i jak w przeszłości, chętnie widzimy u siebie oświeceńszych współbraci z innych dzielnic, od których byśmy się czegoś mogli nauczyć—bez mentorstwa, mocą i wagą dobrego przykładu i istotnej wartości Nikt bardziej od nas nie potrzebuje dopływu rodaków takiego autoramentu—nietyle może wprawdzie dla zasilenia naszej gleby ziarnem talentów i ducha powiewem: tych dawaliśmy zawsze sami Polsce z naszego nieskąpego plonu stuleci—ile dla bodźca, dla nauki, dla zorganizowania i uporządkowania naszych niedość nowożytnie uprawianych ugorów.

Więc niechaj przychodzą do nas obcy, nie—bracia i rodacy—niech nas poznają, niech pokochają naszą ziemię, bogatą i wdzięczną, a pracując dla niej razem z nami, niech jaknajprędzej staną się swoimi—autochtonami. Napewno sercem ich przyjmiemy—i ostatnie dziesięciolecie niejeden przykład takiej naturalizacji już ma po za sobą.

Ale w tym celu porozumiejmy się dokładnie, bez niedomówień, na zasadzie wzajemności i zawrzyjmy pakt przyjaźni z całkowitem poszanowaniem naszych odrębności. Wówczas nie będzie rozdziału na „nas" i „ich", tylko wszyscy będziemy stanowili jedno wielkie „My", które aby jeszcze więcej dało naszej polskiej ojczyźnie, niż jej daliśmy w przeszłości.

J. Bałbak.

Z KRAJU.

Wykrycie nowej afery szpiegowskiej.

Trzeba przyznać, że kandydatów na szpiegów nie brakuje, pomimo ciągłego wyłapywania ich przez policję polityczną. Co kilka — kilkanaście dni jest nowa afera szpiegowska. Tym razem na widownię wystąpił Józef Mikołajun, oficer wywiadowczy sowiecki, który zaofiarował swe usługi naszemu wywiadowi, tak jednak robił to niedwuznacznie, że mu za pracę podziękowano i w marcu ubiegłego roku wysiedlono do Rosji. Jednakże Mikołajun powrócił na naszą stronę, wobec czego został aresztowany i osadzony w więzieniu w Wilejce. Wypuszczony po pewnym czasie Mikołajun osiedla się w Mołodecznie i pozostaje w ścisłym kontakcie z niejakim Ganeckim, co do którego policja polityczna miała ustaloną opinję. I rzeczywiście, przychwycony na granicy 28 listopada Ganecki, niósł do Sowietów całą paczkę wiadomości wojskowych, o III brygadzie KOP-u, o 86 p. p. i tym podobne, a także list Mikołajuna do jednego z sowieckich dygnitarzy w Mińsku.

Po aresztowaniu obydwóch wyszło na jaw, że na usługach Mikołajuna pozostawali również Bazyli Sołołub, Jefim Gulewicz i Jan Bucek, którzy operowali na terenie Wileńszczyzny. Pozatem aresztowany został niejaki Łotocki, który pochodząc z Krakowa, wciągnął do roboty szpiegowskiej szwagra swego starsz. sierżanta Witkowskiego z Krakowa i od niego otrzymywał wiadomości, dotyczące tamtejszego garnizonu. Dzisiaj cała kompanja za kratkami więziennemi oczekuje wyroku sądowego.

Wielka obława na wilki.

Dowództwo 6 Brygady K. O. P. postanowiło w najbliższą niedzielę urządzić generalną obławę na wilki na całym terenie polsko-litewskiej i polsko łotewskiej granicy. Do obławy ma być użyta ludność miejscowa w charakterze naganiaczy. W obławie weźmie udział kilka tysięcy osób. (z)

Zastrzelenie napastnika.

W godzinach wieczornych dnia 7 b. m. we wsi Kozakowszczyzna, gminy Woropajewskiej, st. posterunkowy p. p. Stanisław Nowak, zastrzelił z rewolweru mieszkańca tejże wsi Piotra Paszkowskiego, który po przewiezieniu do szpitala zmarł. Śledztwo prowadzone w tej sprawie wykazało, że Nowak działał w obronie własnego życia, napadnięty przez trzech osobników pijanych, członków miejscowego hurtka b. Hromady białoruskiej. W rezultacie aresztowano jeszcze dwóch osobników, którzy razem z Paszkowskim napadli na policjantów. W dniu wczorajszym wyjechał w tej sprawie na miejsce wypadku sędzia śledczy.

Wykrycie tajnej gorzelni.

W wyniku od dłuższego czasu prowadzonego przez władze policyjne obserwacji, w nocy z 6 na 7 bm. w gminie Worniańskiej w rejonie zaścianka Komarowszczyzna wykrytą została tajna gorzelnia. W chwili, gdy policja wkroczyła do tej fabryki, była ona w pełnym biegu. Obłożono aresztem urządzenie gorzelni i większą ilość przygotowanego do wypędu surowca. Aresztowano niefortunnego przedsiębiorcy, którym się okazał mieszkaniec zaśc. Komarowszczyzna Józef Bobik.

Epidemja szkarlatyny.

Od kilku dni w m. Woronowie powiatu Lidzkiego panuje epidemja skarlatyny.

Rejestracja obwodów łowieckich.

Poszczególne urzędy starościńskie przystąpiły do rejestracji obwodów łowieckich. W myśl bowiem ostatnio wydanego przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dekretu o organizacji łowiectwa, wszyscy zajmujący się łowiectwem winni są w terminie do 31 b. m. zarejestrować własne tereny łowieckie. Dotyczy to właścicieli terenów łowieckich o obszarze conajmniej 100 ha. Zgodnie z tym dekretem bez uprzedniego zarejestrowania własnego terenu łowieckiego, nie można uprawiać łowiectwa.

Podania w tej sprawie należy skierowywać do właściwych urzędów gminnych.

RUCH WYDAWNICZY.

„Myśl Narodowa. „Myśl Narodowa" rozpoczęła r. 1928 od zagadnienia bardzo aktualnego i wielkiej wagi, jaki jest zasadniczy rys naszego ustroju państwowego. B. senator, znakomity znawca przedmiotu, Joachim Bartoszewicz, w artykule wstępnym w sposób niezmiernie jasny wyłożył dogmat naszego prawa i naszego poczucia publicznego: Polska jest państwem narodowem i tylko takiem być może. Naród polski, nie zaś zlepek narodowości, jest gospodarzem w Polsce i dzierżycielem władzy.

Bardzo interesującem uzupełnieniem tego artykułu jest szkic historyczny p. Antoniny Szpotańskiej p. t. „Rosseau i Mickiewicz o ustroju Polski". Przypomina on, że według Mickiewicza dogmatem podstawowym istnienia Polski jest patrjotyzm.

Nestor historyków literatury prof. Wilhelm Bruchnalski ze Lwowa daje w tym zeszycie zarys dziejów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Korespondent z Rzymu streszcza zasady, na których Włochy oparły reformę swego kodeksu karnego.

Piękna nowela Maryli Wolskiej i feljeton Świętochowskiego są ozdobą zeszytu. Bogaty dział literacki uzupełnia całość.

Warunki prenumeraty cennego pisma pozostały te same — 6 zł. kwartalnie.

Urzędowa Bibljografja Regjonalna

z dn. 8—9 stycznia 1928.

(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie).

Uw.: dn. 8.I.1928 r. niedziela.

Chryścijanskaja DUMKA. Biełaruskaja katalickaja czasopiś. Wychodzić raz u dwa tydni. Wilnia. Hod I. Nr. 1. 6 studnia 1928 h. (Red.-wyd. ks. Adam Stankiewicz. Biełaruskaja druk. im. Fr. Skaryny). S : 8 (300 x 210). Cena 30 gr. [Tekst białoruski; czcionki łacińskie].

PACZOPKA Janka, agranom: Jak wybrać dobraha kania. [Biełor.; z cyklu:] Papularnaja Narodnaja Bibliatieka. /Seryja haspadarczaja/. Nr. 1. Wilnia 1928. Wyd. Biełaruskaja Radykalnaje Narodnaje Partyi. (Druk. Józ. Zawadzkiego). 16° (151 x 115) S : 31. [Tyt. okł.]

PRAHRAMA i statut Biełaruskaj Chryścijańskaj Demokracyi. /Pryniata na Zjeździe 6.XI.1927/. [biełor.] Biełar. Druk. im. Fr. Skaryny. Wilnia 1927. 8° (150 x 111) S : 16. [Tyt. okł.]

TETMAJER Kazimierz Przerwa: Panna Mery. Powieść. T. II. Wydawnictwo „Biblioteki Groszowej". Warszawa (Nr. 215. Polska Drukarnia w Białymstoku). [1928.] 8° (178 x 130) S : 121, 1 nlb.

MIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OŚWIATOWY Sala Miejska ul. Ostrobramska 5. — Od dnia 6-go stycznia do dnia 10 stycznia 1923 r. wł. będą wyświetlane filmy: **„NIEMY OSKARŻYCIEL"**— nadzwyczaj emocjonujący dramat w 8 iu aktach. W roli głównej Eleanor Boardman znakomita tragiczka i słynny pies Ralf. Nad program: Powstanie na marsie w 1 akcie i Echa z Los Angelos w 1 akcie. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Początek seansów o godz. 4. Następny program: „Księżna Gdańska".

Kino-Teatr **„HELIOS"** ul. Wileńska 38. — Dziś! Arcydzieło, które zadziwiło świat MOSKWA—LWÓW Mistrz ekranu genjalny IWAN MOZŻUCHIN w najnowszym arcyfilmie p. t.: **„ZDOBYWCA SERC"** z udziałem MARY PHILBIN Akcja odbywa się w Małopolsce w czasie ostatniej wielkiej wojny. Orgje rozbestwionego żołdactwa! Kamieniowanie grzesznicy. Jeden pocałunek za tysiąc istnień ludzkich Seanse o g. 4, 6, 8 i 10,15 wiecz.

Kino-Kameralne **„Polonja"** Mickiewicza 22. — Dziś! Monumentalne dzieło sztuki filmowej! **Romans Kapłanki Wschodu** postać fanatycznego niewolnika wiary i honoru odtwarza tytan ekranu BERNARD GOETZKE Regina Thomas, George Melchior. Niewidziany przepych dworców i pałaców indyjskich. Balet z udziałem tysięcy Bajader. Superfilm produkcji francuskiej odznaczony na konkursie i zakwalifikowany przez Komisję artystyczną do wyświetlania w Operze Francuskiej. Orkiestra koncertowa z 24 osób pod batutą Mikołaja Salnickiego. Początek o g. 3.30. Ost seans o g. 10.25.

KINO-TEATR **„L U X"** ul. Mickiewicza Nr. 11. — Tylko Dziś i jutro chluba kinematografji i literatury francuskiej podług powieści Pierre Decourcelle'a. Początek i koniec filmu **„DWAJ MALCY"** współczesny życiowy dramat w 24 akt. Całość w jednym programie p. t.: **Złodzieje z Paryża i Spowiedź Grzesznicy** Początek o g. 4-ej.

Kino „WANDA" ul. Wielka 30. — Dziś! Po raz pierwszy w Wilnie! Na srebrnym ekranie NAPOLEON w MOSKWIE (ROK 1812) Glorja i Martyrologja Boga Wojny. Nieśmiertelna epopea Chwały Francji w 12 aktach. Wandea—Paryż—Moskwa—Berezyna—Borodino—Odwrot wojsk Napoleońskich, Pożar Moskwy, oto najważniejsze sceny tego arcyfilmu.

WITAMINY

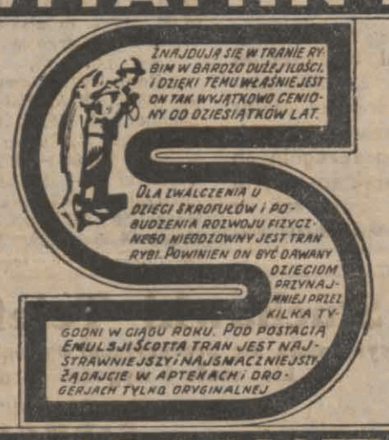

EMULSJI SCOTTA

Radjoamatorzy!

Wiedzcie i pamiętajcie, że najlepiej, najtaniej i najuprzejmiej obsłuży Was

„Wileńska Pomoc Szkolna" DZIAŁ RADJO.

Wilno, Wileńska 38, tel. 941. 217—0

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką Kogut") są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieni żółciowych.** **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcję **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po Zł. 1.50 za pudełko. Skład główny: apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.**

Wysył. najmn. 2 pud. po otrzym. zł. 3.90 z przes. 702

HEMOROJDY

CZOPKI HEMOROJDALNE Gąseckiego

Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy żylaki. Sprzedają apteki.

Hallo!! RADIO!!

Patefony, gramofony oraz płyty gramof. i patefon., jakoteż, skrzypce, balalajki, gitary, mandoliny, lustra zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe, maszyny do szycia poleca

UNIWERSAL

228—0 **WIELKA 21.**

Wielki wybór! Dogodne warunki!

Do Państwowego Zakładu w Wielucianach, poczta Nowa-Wilejka potrzebni są:

ogrodnik i stolarz.

Zgłoszenia osobiste obowiązkowe: 3366

Ogłoszenie.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie podaje do wiedomości iż w dniu 19 stycznia 1928 r. o godz. 12-ej w lokalu Dyrekcji Lasów (ul Wielka 66) odbędzie się przetarg ustny i za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż działek etatowych według obliczenia powierzchniowego, poszczególnych drzew na pniu i materjałów w stanie wyrobionym w Nadleśnictwach: Podbrodzkiem, Druskienickiem, Bersztowskiem, Trockiem, Mostowskiem, Stołpeckiem, Trabskiem, Różankowskiem, Brasławskiem, Smorgońskiem. Uszańskiem, Bakształskiem, Ławaryskiem, Olkienickiem i innych.

Wykaz jednostek licytacyjnych, warunki przetargowe, szematy umów i ofert są do przejrzenia w godzinach urzędowych w D. L. P. w Wilnie pokój Nr. 7.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

4368—0

SPRZEDAŻE

Taksometr Ford torpedo, na zimę zakryty do sprzedania Dowiedzieć się. Połocka 4, m. 12. 3360—0

Majątek pod Grodnem 65 ha. Ornej 40, łąk 13, lasu 12. Ziemia najlepsza, budynki, rzeka rybna. Stacja 7 klm. Cena 8 000 dolarów. Dom H.-K. „Zachęta" Gdańska 6 — telef. 9-05. 372—1

Z powodu wyjazdu **do sprzedania skład apteczny** w najbardziej ożywionym punkcie miasta. Dowiedzieć się Benedyktyńska 2, m. 6. 3402

KUPNO

Kupię stół biurowy w dobrym stanie. Oferty pod „Stół" do Adm. „Dz. Wil." —0

NOWY TRANSPORT **Pianin fbr. „ARNOLD FIBIGER i Mod. Alicot** (koncert. silny, pogłębiony ton) **mod. „Chopin".**

K. Dąbrowska

WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. 709—2

Przywileje bogactwa.

Bogaty wujaszek po powrocie z Ameryki z dolarami raczy się na przyjęciu u swych krewniaków, posługując się nożem zamiast widelcem. Mały Kazio nia spuszcza z niego oka. Po chwili zapytuje matkę:

— Mamusiu, dlaczego wujaszek Jaś je nożem?

— Cicho bądź, moje dziecko — odpowiada szeptem mama — wujaszek Jaś jest tak bogaty, że mu wolno jeść nawet łopatą do węgla.

Kopalnia złota!!

Sprzedam całkowicie urządzoną fabrykę bateryj elektrycznych i elementów z maszynerją i chemikaljami z receptami i wyuczeniem, cena 6 000 Zł. ewentualnie przyjmę wspólnika w Wilnie z gotówką 6.000. — złotych. 5327

„JUPITER" Poznań, Rybaki 22:a.

Humor w polityce.

Podczas wyborów do parlamentu angielskiego, w czasie przemówienia pewnego kandydata prawicowego, ktoś z tłumu rzucił głowę kapusty na estradę.

— Mówca, spokojnie kontynuując swoje wywody, podniósł kapustę i pokazując ją tłumowi rzekł:

— Jeden z naszych opozycjonistów zgubił głowę, może ją u mnie odebrać.

Zagłuszające oklaski towarzyszyły szczeremu śmiechowi.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Juljan Mościcki, zamieszkały w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 25 m. 10. zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 13. stycznia 1928 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Wielka Pohulanka Nr. 11 m. 11, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Maszy Segala majątku ruchomego, składającego się z urządzenia mieszkania, oszacowanego na sumę zł. 3,610 — na zaspokojenie pretensji Józefa Sakowa w sumie zł. 2.000 z %% i kosztami.

(—) **J. Mościcki**
Komornik Sądowy

2406

Dobra rada.

— Taki jestem zdenerwowany, że od tygodnia nie zmrużyłem oka. Może mi pan co poradzi?

— Niech pan uczy się boksu. Po pierwszej lekcji nie mogłem otworzyć oczu przez cały tydzień.

Zakład pasów i bandaży leczniczych „JEANETTE".

Wilno, ul. Mickiewicza 22.

Otrzymano z Paryża w wielkim wyborze pasy ostatniej nowości i pasy biustonosze, które nadają elestyczność figurze i są wygodne, — Pasy lecznicze po operacjach brzusznych i specjalne do stanu odmiennego. 756

Niebezpieczeństwo.

— Moryc, czy na Sylwestra będziecie lać ołów?

— Daj mi spokój z ołowiem. Mój znajomy też lał ołów i teraz siedzi za fałszerstwo.

„GRAND PRIX" PIANINA Ze złotym med. w Paryżu **T. KORECKIEGO** i Belgji. oraz najwyższe **WILNO** krajowe nagrody ul. Wielka 54—4.

Sprzedaż, wypożyczanie, reperacje, nastrajanie i transport, —0

LEKARZE

D-r. Blumowicz Choroby weneryczne syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (Tel 921) Od 9—1 i 3—8. W.Z.P.63.

Dr. KENIGSBERG CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE, Przyjm. 9—12 i 5—8, ul. Mickiewicza 4. Tel. 1090. W.Z.P. 39

Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8½ — 1 i 4—8. W. Z. p 29

Doktór **B. Szyrwindt** Choroby weneryczne skórne, syfilis. Sztuczne słońce górskie, rentgen. Wielka 19, od 9—1 i 3—7. WZP77

DOKTOR MEDYCYNY **A. Cymbler** Choroby: weneryczne i skórne. Elektroterapja, słońce górskie. Ul. Mickiewicza 12, róg Tatarskiej 10 — 2 i 4—7. 546—14

DOKTÓR **D. Zeldowicz** chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10—1, od 5—8 wiecz. KOBIETA-LEKARZ **Dr. ZELDOWICZOWA** KOBIECE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

Dr. Sz. Berensztejn Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Przyjmuje 9—1 i od 4—8 pop ul. Mickiewicza 28 — 5. WZP39

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 i od 5—7 p.p. W. Pohulanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

AKUSZERKI

AKUSZERKA **M. LAKNEROWA** Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. W.Z.P.69

Lek.-Dentyści

Lekarz-dentysta **Marja Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej, Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 5 od 8—12 i 4—7. W. Z. P. 3

RÓŻNE

Spólnika poszukuję do gwarantowanego interesu. Udziela informacyi MAKOWSKI Zawalna 15. 3381—0

Sery „litewskie" kilo od 4 zł. **WĘDLINY** wiejskie kilo od 5 zł. 40 gr. **MASŁO** z m. Dzikuszki deserowe kilo 7,80. poleca: **J. ZWIEDRYŃSKI** Wileńska 28. 3378—2

Wyjazd do Warszawy zbyteczny. Załatwiamy zlecenia: w sądach, ministerstwach instytucjach państwowych, handlowo-przemysłowych Parcelacja, sprzedaż majątków. Windykacja weksli, należności. Spółdzielnia „Stołeczny Dom Zleceń" Warszawa Nowy-Świat 42. 17050—15

Polski sklep „JANINA" W. Pohulanka 7, poleca towary galanteryjne, oraz kwiaty i opaski — djademy na głowę do sukien balowych.—Ceny niskie. 3345—0

WYPRZEDAŻ piecyków ogrzewalnych szamotowych i zwykłych oraz rur w kompletach z ustępstwem do 20%. D-H I. Ihnatowicz i S-ka.—Wilno Zawalna 7, Tel. 841. 685—0

MEBLE

Okazyjnie tanio—na raty kasa ogniotrwała, prasa do kopjowania, salon dębowy kryty pluszem **465** zł, 2 łóżka dębowe **275** zł., — stół jadalny **75** zł., salon mahoniowy **750** zł, krodens **475** zł., lustro tremo **225** zł, buduar 1 kanap. i 4 krzeseł **250** zł **Placówka Polska** 3381 **Meblowa** Zawalna 15

MAKOWSKI 38 lat pracy w zakresie meblowym. Przyjmuje zamówienia.

MEBLE najtaniej nabyć można w 544—20 **D-H. H. SIKORSKIEGO i S-ka ul. Zawalna 30.**

GOTÓWKA

Gotówkę lokujemy bardzo dogodnie na oprocentowanie. Gwarancje debre Dom H.-K. „Zachęta" Gdańska 6 telef. 9—05.

DZIERŻAWY

Dzierżaw majątków ziemskich poszukujemy dla solidnych dzierżawców. Dom H. K. „Zachęta" Gdańska 6 telef 9-05. 374

Wolne posady

Potrzebny chłopak do usługi. Zgłaszać się od 11 do 12 ul. 3-go Maja 3 m. 4. 932—0

BUCHALTERKA BILANSISTKA potrzebna od zaraz do Spółdzielni I P. A. P. Leg. Oferty z podaniem warunków składać do dnia 15 go b. m. u płatnika I. P. A. P. ul. św. Anny 4. 3403

Oddział Radjowych Reklam w Wilnie poszukuje inteligentnych energicznych młodych ludzi do pracy. Wiadomość w Biurze Reklamowem Garbarska 1.

POTRZEBNY organista do Świru. Oferty pisemne lub osobiste kierować: p. Świr-Plebanja. 750—4

Potrzebny chłopak do sklepu wódczano-kolonjalnego. Zgłaszać się: ul. Wileńska 44 a, sklep wódczano-kol M. FILONA. 3376

Szuka pracy.

Suknie balowe i wizytowe wykonywam szybko, tanio i elegancko. Gimnazjalna 6, m. 16. 3350—0

Młoda krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych lub w pracowni ul. Zamkowa 18—17. 3393

Ogrodnik poszukuje posady. Może być samodzielnym rządcą. Za dochód prowadzonych plantacji — gwarantuje. Jest specjalistą rozmaitych kultur drzew owocowych. W.-Stefańska 39 m. 15 Grzybowski. 3394—1

Szuka posady do małej rodziny, samotnej pani, lub samotnego pana osoba starsza, inteligentna. Zajmie się kuchnią sprzątaniem. Zna dobrze gospodarstwo wiejskie, posiada świadectwa. Ul. Konarskiego 46 mieszkanie p. Szacilowskiego.

Mieszkania i pokoje

Poszukuję mieszkania z 2 (lub 3) pokoi z kuchnią. Adresy: admin. Dz. Wileńskiego dla D. R. 3374—0

Kawaler poszukuje w pobliżu Ostrobramskiej pokoju z osobnem wejściem umeblowanego z fortepianem. — Beliny 10—8 Stefan. 3382—1

2 pokoje z balkonem z używalnością kuchni do wynajęcia. Adres w Administracji. 3363—0

2 osobne umeblowane, ciepłe pokoje do wynajęcia. Jagiellońska 7, m. 8 3398—0

2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Mickiewicza 1, m. 8. 3368—1

110 złot. mieszkanie przy inteligentnej rodzinie z całodziennem utrzymaniem dla młodzieży Gimnazjalna 6, m. 16 3395

Mieszkanie z 4 pokoi z kuchnią do wynajęcia. Elektryczność. Antokol 43. 3397—0

Pokoj do wynajęcia słoneczny z balkonem —Może być pianino. Ul. Filipa 17—4. Naprzeciw kościoła św. Jakuba. 3390—1

Pokój ciepły, umeblowany do wynajęcia ul. Tartaki 18—4. Oglądać od 2 g —4 g. i od 7 g.—8 g. po poł.

NAUKA

Muzyki początkującym udziela najnowszą metodą była uczenica Konserwatorjum Warszawskiego. Gimnazjalna 6, m. 16. 3350—0

Wykwalifikowana nauczycielka przygotowuje dzieci do szkół w kompletach lub pojedyńczo. Jagiellońska 7, m. 8 3399

Nauczyciel wykwalifikowany udziela lekcyj. Zgłoszenia do Adm „Dz. Wil." pod „Nauczyciel". 3410

Rutynowana nauczycielka przygotowuje szybko do szkół. 3-go Maja 9 m. 12 między 1½—2½ i po 8-ej wieczorem. 3391

ZGUBY

Zgub. tymcz. zaświadczenie demob. wyd. przez 3 p. Leg w Jarosławiu na imię Piotra Kulika, zam. we wsi Zarzeczna, gm. Pierszaje— unieważ. się. 1379—1

Zgubiony dowód osobisty, Nr. 18003 wydany przez Starostwo Grodzkie w Wilnie na imię Eugenjusza Kamockiego, oraz dyplom O. K. O. P. w Warszawie jako zaświadczenie służby wojskowej w Ochotniczej Armji 1920 roku w 201 pp. legjonów—unieważnia się. 3389—0

Zgubioną kartę mobilizacyjną na imię Feliksa Buszanowskiego wydane przez P. K. U. m. Wilno — un. się. 3396

Skradziono legitymację osobistą, wydaną przez Dow. 6 p. p. Leg. Nr. 48 star. sierż. Wacława Surdyka. Unieważnia się.

Zgubioną książkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Lidzie, rocznik 1883 na imię Lejba Nowopruck—unieważnia się. 686

Zgub. książkę stanu służby oficerskiej wyd. przez 7 p.p. Leg. na imię Mackiewicza Józefa, zam. w gm. N. Pohast — unieważnia się. 1382

Klucze zgubione w okolicy ul. Zamkowej Dominikańskiej, W. Pohulanki proszę łaskawie zwrócić za wynagrodzeniem, na ręcę portjera uniwersyteckiego, Zamkowa 11. 3388

Zgub. ks. wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno, na imię Chaima Rechesa, zam. przy ul. Sawicz 13, — un. się. 3400

Zgub. ks. wojskową wyd. przez P. K U.—Wilno na imię Konstantego Girjata, zam. przy ul. Zwierzyniecka 29 un. się. 3401

Zgub, dowód osobisty wyd. przez Starostwo Wil. - Trockie, książkę wojskową wyd. przez P. K. U. — Wilno, oraz zaświadczenia wyd. przez Teofila Legieckiego—Landwarów, wszystko na imię Józefa Malinowskiego, zam. przy ul. Jagiellońskiej 3/5, m. 59—un. się. Znalazcę uprasza się o zwrot za sowitem wynagrodzeniem. 3392

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO" Wilno, ul. Mostowa № 1. Tel. 12-44 **Przyjmuje wszelkie roboty** w zakres drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.

Wydawca Aleksander Zwierzyński. Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" Mostowa Nr. 1. Redaktor Stanisław Kość.